Nr 272. Kraków, 27 Listopada — Środa. Rok 1872.

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2 —
we **Lwowie:** w Ajencyi „Czasu“	„ „ 21 —	„ „ 5 c. 25	„ „ 2 —
Pocztą w państwie austryackiem	„ „ 24 —	„ „ 6 —	„ „ 2 c. 25.
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	„ frank. 108	„ frank. 27	„ frank. 10.
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ frank. 80	„ frank. 20	„ frank. 7.

Listy z pieniądzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie, przy ul. Mikołajskiéj pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.— **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod L 444; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, Bióro A. P. Swierczewskiego i Sp. w ulicy Szewskiej Nr. 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie urzęda pocztowe austr. **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 ct., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 ct. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę** i **Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: W Wiedniu Wallfischgasse N. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie: na miesiąc Grudzień złr. 2 c. —
Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem na miesiąc Grudzień . . . . złr. 2 c. 25
od 1go Grudnia do końca Marca „ 8 „ —

Kraków 26 listopada.

W tym samym przedmiocie, w jakim zamieściliśmy wczoraj uwagi p. Wężyka, odbieramy dziś z powiatu Leskiego list następujący:

Wniosek Wydziału krajowego o okręgach gminnych ma być wkrótce poddanym pod obrady Sejmowi. Bezprzecznie życzy sobie wielu właścicieli dóbr i większość inteligencyi zaprowadzenia albo gmin zbiorowych albo okręgów gminnych.

Nie moją rzeczą rozbierać powody tych życzeń. Nie zdarzyło mi się jednak spotkać w różnych korepondencyach nad tym przedmiotem napomknienienia o kwestyi finansowej w tym względzie, a jednak spadłyby z tego powodu bardzo wielkie ciężary na opodatkowanych. Aby to twierdzenie udowodnić stawiam za przykład powiat Leski, którego Rada wniosła większością uchwaloną prośbę do Wysokiego Sejmu o zaprowadzenie gmin zbiorowych.

Powiat ten opłaca rocznie 51,000 złr. podatków bezpośrednich, obszaru zaś zajmuje 32 mil kwad., na kórym znajduje się 62,120 ludności. Obszar ten wymaga być podzielonym najmniej na 10 okręgów gminnych; koszta utzymania tej nowej biórokratycznej instytucyi wynosić będą w każdym okręgu najmniej 2000 złr., mianowicie pensya naczelnika 800 złr., kancelisty 450 złr., woźnego 300 złr., policyanta 200 złr., bo bez tych członków żaden nowoczesny urząd obejść się nie może, najem lokalu 250 złr., a reszta pauszalia, opał itp. Dziesięć okręgów kosztować będzie 20,000 złr.; trzeba więc nałożyć na utrzymanie tychże 40 cent. rocznie od 1 złr. opłacanych podatków.

Jeżeli cały powiat na te wydatki składać się nie będzie, tylko każdy okręg w swoim obrębie, wypadną dodatki w okolicach żyznych, wyższy gruntowy podatek opłacających, i w tych, w których niejaki przemysł istnieje i miasteczka handlowe się znajdują nieco mniejsze, ale znów w ubogich górach, w których z wielkich obszarów mało podatki opłacane, mogą dosięgać i 60 ct. od 1 złr. Koszta zaś powyższe wyniosą wykazaną ilość tylko w pierwszym roku, gdyż zaraz w następnym pp. urzędnicy i słudzy okręgowi wymagać będą *more consueto* podniesienia pensyi, dodatków z powodu drożyzny, kosztów podróży itd.

Mniejszych kosztów wymagałaby gmina zbiorowa i nie ograniczałaby tak bardzo wolności gmin w wewnętrznym zarządzie, jak zaprowadzenie gmin okręgowych.

Nie powinniśmy zapominać, że wolność gmin jest podstawą wolności, ani też się łudzić, że choćby ustawa zapewniała istniejącą wolność gminom, to przy zarządzie urzędników okręgowych wszelka bodaj się inicyatywa tychże zniknie, a większość włościan [illegible] spuszczając się na wspomnionych urzędników, i kraj zostawać będzie w ręku tych nowożytnych mandataryuszów; a bodajby włościanie nie przypisywali tego nowego ustroju administracyjnego chęci panów przewodniczenia w kraju i usypiająca niechęć ku tymże znowu w nich się nie obudziła.

Dopóki Sejm ustawy w tym kierunku nie uchwali, wolno zgubne jej strony wykazywać, skoro zaś uchwaloną będzie, winna się mniejszość bezwzględnie woli większości poddać.

Pozwalam sobie więc jeszcze postawić pytanie: czy lepiej nienaruszając wolności gmin, doczekać się przy [illegible] pracy Rad i Wydziałów powiatowych w tym kierunku, utworzenia stosunków i urządzeń z wolnej woli i obszarów dworskich wypływających, a istotnym potrzebom odpowiadających, choćby przyszło i parę lat przeczekać; czy zostawiając ten czas gminom do wyrobienia swych wewnętrznych stosunków, czy też od razu używając błogich skutków dokładnej policyjnej administracyi, przytłumić wszelką inicyatywę i powstającą chęć w gminach poprawienia stosunków istniejących.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 25 listopada.

Dwunaste posiedzenie sejmowe.

Na dzisiejszem posiedzeniu był bardzo znaczny komplet posłów. Loże i galerye zapełnione.

Po załatwieniu zwykłych formalności p. Rutowski popiera petycyę powiatu Zassowskiego o przeniesienie siedziby sądu powiatowego z Zasowa do Radomyśla, i żąda, aby sejm uznał nagłość tej sprawy, która dotąd po załatwieniu wszystkich wymaganych formalności zalega w Wydziale krajowym, i polecił Wydziałowi zdanie o niej sprawy na najbliższem posiedzeniu.

P. Skwarczyński zwraca uwagę na sprawozdanie Wydziału krajowego, w którem wyrażono nadmienione, że sprawa ta wraz z podobnemi kilku sprawami traktuje się między Wydziałem a Namiestnictwem.

Odesłano na to sprawę tę do Wydziału bez dalszych [illegible].

Po sprawdzeniu wyboru p. Zawadowskiego przystąpiono do dyskusyi adresowej.

Pierwszy po odczytaniu znanego adresu przez p. Krzeczunowicza, zabrał głos p. Ławrowski:

Kiedy r. z. układaliśmy adres do Najjaśniejszego Pana, mieliśmy do tego bardzo ważne z ówczesnej sytuacyi wypływające powody. W owym bowiem czasie powołani zostali do rady Korony mężowie, których polityka zmierzała do potęgi monarchii widzieli w zaspokojeniu słusznych i sprawiedliwych żądań wszystkich krajów i narodowości, z których składa się ta potężna, ale długo cierpiąca monarchia. Przypomnijmy sobie panowie treść adresu z. r. Oto, między innemi oświadczyliśmy naówczas [illegible] na, aby uporządkowano stosunki krajów jego [illegible] i wszechstronnego zadośćuczynienia słusznych żądań. Dalej, oświadczyliśmy, że [illegible] nieść pomoc wszystkim potrzebom krajowym. Nakoniec, oświadczyliśmy, że ówczesne ustawodawstwo w tym kierunku przeobrażania konstytucyjnego ustroju może liczyć na silną i wszechstronną pomoc naszego kraju. Wykazawszy tym sposobem, że dążymy do rozszerzenia autonomii wszystkich sejmów krajowych i uwzględnienia wszystkich praw narodowych, wykazaliśmy zarazem ze strony naszego kraju, że uchwała sejmowa z 24 września 1868 zawiera główne zasady i podstawy takiego rozszerzenia. Z tym adresem, jako pełnomocnictwem, wysłaliśmy delegacyę do Rady państwa, spodziewając się, że na podstawie wniosków pojedynczych sejmów, naturalnie *mutatis mutandis et omissis omittendis*, nastąpi przeobrażenie całego ustroju konstytucyjnego Cislitawii. Stało się jednak inaczej. Przeobrażenie konstytucyjnego ustroju nie nastąpiło, rokowania ugodowe rozbiły się, a w końcu upadło i [illegible] ministerstwo. Zwołana została Rada państwa, i z jej łona a właściwie z podkomitetu konstytucyjnego wyszedł elaborat, na podstawie którego tylko nasz kraj miałby dostać uwolnienie od ogólnych postanowień konstytucyjnych. Tym sposobem kraj nasz dostałby jakieś odrębne wyjątkowe stanowisko, z którem ja się żadną miarą zgodzić nie mogę.

Przyczyny, które mię do tego powodują, odnoszą się po części do całej monarchii, a po części i osobliwie do naszego kraju.

Co do pierwszego, to naturalna rzecz, bo i art. 4ty tego elaboratu to wykazuje, że delegacya sejmu naszego nie mogłaby brać udziału w tych sprawach, które co do Galicyi były wykluczone z pod kompetencyi Rady państwa. Tym sposobem do bardzo skomplikowanego ustroju naszego konstytucyjnego, składającego się z kilkunastu sejmów krajowych Rady państwa, wspólnych delegacyj, obradujących to w Wiedniu, to w Budzie, i to albo razem, albo osobno, przyszłaby jeszcze jedna kombinacya, a to szczera Rada państwa uchwalająca dla całej Cislitawii z Galicyą, i węższa, uchwalająca dla Cislitawii z wyjątkiem Galicyi. Chociaż jestem za rozszerzeniem autonomii [illegible], to jednak [illegible] muszę kategorycznie oświadczyć się przeciwko wszystkim takim ustrojom, które nie wychodzą z ogólnego ustroju całej Austryi [illegible]. Szkodliwe skutki takich ustrojów jeszcze jaśniej się okazują, jeżeli uwzględnimy stosunek innych krajów do Austryi. Tak, jak my, i Czechy, Morawia, Dalmacya i t. d. [illegible] uwzględnień, i przyjdziemy do tego, że będziemy mieli tyle układów, ile mamy krajów koronnych.

I cóż to będzie za dziwoląg ta konstytucya nasza, [illegible].

Niedorzeczność takiego ustroju okazuje się najjaśniej, jeśli zastanowimy się, że w takim wypadku wszystkie kraje, które nie będą miały udziału w [illegible] Rady państwa, to przyjdziemy do tego, że n. p. dla Salzburga ustawa, dajmy na to, o policyi, nie należąca do sejmu tylko do Rady państwa, a dla wszystkich innych należąca do sejmów, będzie uchwalaną przez delegatów salzburskich jako ustawa państwowa.

Tym sposobem przyszlibyśmy do tego, że dla kompetencyi Rady państwa trzebaby założyć formalny rejestr i indeks, [illegible] dzić, a która przy jakiej sprawie wychodzić. Rada państwa dostałaby tyle rozszerzeń i zwężeń, że żaden słownik tyle epitetów nie posiada.

Są jeszcze inne względy, które chociaż z przykrością, jednakże podnieść muszę. Panowie! wiemy dobrze, że sąsiednie państwa nienawistnem patrzą okiem na rozszerzenie naszej autonomii, jak długo one wypływają z całości monarchii, nikt się temu nie sprzeciwia, ale takie wyjątkowe stanowisko mogłoby być uważane jako zapowiedź jakich dalej sięgających kombinacyj na przyszłość, coby się nigdy nie przyczyniło do wzmocnienia potęgi monarchii. Mogłyby także z tego powstać różne zawikłania, a koniec końcem przyszłoby do tego, że utraciliśmy to, co jest dziś naszem największem szczęściem, t. j. obywatelstwo austryackie.

Co do drugiego, to dla dobra naszego kraju, muszę się sprzeciwić wyjątkowemu stanowisku. Proszę z uwagą przeczytać elaborat. W każdym artykule są kruczki, aby wszystko wywrócić i w nic obrócić, co artykuł daje. [illegible] do Austryi cudzoziemcami. N. p. doktorowie uniwersytetu Jagiellońskiego, gdyby chcieli leczyć w Bielsku, mogliby być [illegible] o pokątne leczenie, gdyż jest w elaboracie ustęp, który dozwala Radzie państwa dyplomy naszego dla siebie unieważniać. [illegible]

Że z tego wieczne starcia o kompetencyą sejmów i Rady państwa wynikną, to przyzna każdy, nawet mniej obznajomiony. Od siebie dodam jeszcze, że jabym podziękował za takie dobrodziejstwo.

Zapytacie się mnie, jak ma być urządzone rozszerzenie autonomii. Mojem zdaniem, powinno ono wypływać z najwyższej zasady, t. j. z dobra całej monarchii. To, co ona potrzebuje, zatrzymać w ręku centralnej władzy dla wzmocnienia siebie, powinno być pozostawione Radzie państwa. [illegible] powinno należeć do sejmów.

Monarchia nie powinna od krajów brać więcej jak to, co do zrealizowania swych celów potrzebuje. Resztę powinna oddać krajom, a kraje nie powinny nawet więcej wymagać. Wtedy w kolizyach między jedną a drugą władzą mowy być nie może, bo Rada państwa jest kolegium składające się z delegatów sejmowych, którzy obowiązek mają przestrzegać tak kompetencyi Rady państwa jak sejmów. [illegible] (*oklaski*), bo Rada państwa jest wypływem tych krajów koronnych, [illegible].

Z tego com przedstawił, przychodzę do przekonania, że ten adres ostać się nie może, ponieważ w nim odchodzimy zupełnie od myśli, [illegible] stawiam więc wniosek przejścia do motywowanego porządku dziennego, wyrażającego się w tych słowach:

„Z uwagi, że potrzeby i życzenia kraju znane są dokładnie N. Pana z adresu sejmowego [illegible] z d. 2 paźd. 1871, [illegible] ludów i krajów,

że przypuszczać nie można, aby wobec praw [illegible] krajom i ich reprezentacyom we wszystkich sprawach krajowych, wnioski o bezpośrednich wyborach przeprowadzone zostały bez zezwolenia sejmów, a sprawiedliwość N. Pana i równa miłość jego do wszystkich ludów swoich usuwa przeszkody prawidłowego rozwoju samorządu krajów, nareszcie

w nadziei, że delegacya bronić będzie praw i potrzeb kraju, sejm uchwala przejście do porządku dziennego.“

Po nim zabrał głos p. Skrzyński: Nie chcę mówić przeciw przedłożonemu nam adresowi, gdyż pomyślniejszego moim zapatrywaniom nie mam nadziei w tej Izbie przeprowadzić. Oprócz tego jeszcze i ten wzgląd mnie powoduje, iż przy usiłowaniu zmian w tym adresie, moglibyśmy odejść od tego, co właśnie w nim za dobre poczytuję. Nie chcę też mówić za tym adresem bezwzględnie, bo o jednem przemilcza, a drugiego nie dopowiada, co właśnie, zdaniem mojem, umieścić należy. Zabieram głos jedynie, aby mówić o adresie.

Adres już przez to samo, że w nim reprezentacya kraju do monarchy głos podnosi, jest ważnym aktem politycznym; bez ważnych bowiem przyczyn, bez ważnego celu, sejm głosu do monarchy podnosić nie powinien.

Co dało początek, jakie przyczyny wywołały adres, jakie są jego cele, to wszystko, co w adresie w mglistych zarysach wypowiedzianem, to wykazać, udowodnić, uzupełnić, powinno być naszem zadaniem; każdy rozumie się ze stanowiska swojego. Winniśmy to rządowi, winniśmy Radzie państwa, aby nie potrzebowały znów ponownie łamać sobie głowy, czego chcemy i do czego zmierzamy. Winniśmy to krajowi, który nie może w wątpliwości być pozostawiony co do najważniejszych spraw swoich.

Winniśmy to także delegacyi, której powołaniem i obowiązkiem jest zakreślony przez nas program przeprowadzić i bronić, dla tego to chcę się w krótkości zastanowić nad znaczeniem tego adresu i zwrócić na to, co jest w nim ważniejszem, uwagę Wysokiej Izby.

Najj. Pan w mowie tronowej wypowiedzianej przy otwarciu roku pierwszego tej sesyi Rady państwa, oświadczył ponownie gotowość swoją zaspokojenia na drodze konstytucyi wszystkich przedłożonych żądań, o ile się one dadzą pogodzić z jednością i potęgą państwa, raczył także sprawie naszej do Rady państwa wniesionej, pierwszorzędne w tej mowie nadać miejsce, i polecić aby ona dostatecznie z uwzględnieniem tak w ustawodawstwie jak w administracyi odmiennych stosunków załatwioną była bez naruszenia tych granic, które wzgląd na siłę, potęgę i jedność państwa zachować nakazuje. Od tego czasu sejm nasz po raz pierwszy został zgromadzony, czyż można w obec takiego faktu, faktu takiej doniosłości, wobec takiego oświadczenia panującego monarchy zachować milczenie? Czyż nie mamy obowiązku, nietylko obowiązku, ale czy nie jest rzeczą zdrowej polityki, aby wspaniałomyślne zamiary Korony popierać. Aby wynurzyć naszą wdzięczność i oświadczyć stanowczo, iż jak dotychczas tak na przyszłość przy żądaniach naszych, nigdy stawianych przez Najj. Pana granic potęgi państwa naruszać nie będziemy.

To przekonanie powszechne, iż sejmowi nie godzi się słów monarszych o kraju naszym milczeniem pomijać, to przekonanie było pierwszym powodem do wniesienia adresu; lecz choćby nawet zamiar Korony i nasze usiłowania pomyślnym były uwieńczone skutkiem to i wtenczas należałoby zanieść głos do tronu, bo wtenczas wszystkoby nakazywało podać adres dziękczynny. Dziś mamy trudniejsze i mniej miłe do spełnienia zadania, bo sejm podnosi głos żalu i skargi, lecz właśnie dla

---

Część literacko-artystyczna.

Pomysł do Irydiona.

Heliogabal.

(Ciąg dalszy).

Antonin.

Co powiesz Gannysie?

Gannys.

Cezarze, opiekowałem się twojem dziecińNistwem jak rodzony ojciec, a gdy przyszło dobyć miecza w twej sprawie, nie drżała mi ręka.

Antonin.

I moja także nie drżała. Starzy legioniści musieli się dziwić patrząc na blask pierścieni zdobiących moje palce.

Gannys.

Chciałbym widzieć na Tobie szatę z samych pereł i klejnotów, byle pod tą szatą biło monarsze serce.

Antonin.

Taką jak mówisz sprawię sobie jutro. Powiedz co wolisz czy szmaragdy czy perły.

Gannys.

Cezarze zbyt wiele godzin trawisz na tańcach i zabawach, usta Twoje nie znają nic innego prócz różanego wina i pocałunków, grasz tylko na lutni i przewodniczysz chórom śpiewaków, kiedy Twoi Assesorowie wyczekują w portykach.

Antonin.

Przewodniczyć chórom i grać na lutni powinnością jest kapłana Halgach-Baala.

Gannys.

Dawać posłuchanie i sprawiedliwość wymierzać, to powinność Imperatora.

Antonin.

Imperator jest sobie bogiem pijącym nektar z onyxowej czary.

Gannys.

Rzecz jego rządzić ludźmi; a jeżeli o tem zapomina, Rzymianie gotowi roztrzaskać czarę.

Antonin.

Dobrze mówisz Gannysie, trzeba coś zrobić dla tych Rzymian. Przyślij mi tych Assesorów. (Gannys odchodzi.) To prawda co mówi, dla zabawy nie trzeba zapominać o obowiązku, zresztą Rzymianie gotowiby mnie zabić, jak zabili Nerona tego niezrównanego grajka.

Przekona się Gannys, że lubieżność nie pozbawiła mię wszelkiej energii. (Wchodzą Assesorowie.) Posiedzenie otwarte.

Pierwszy Assesor.

List Juliana prokonsula Afryki tak brzmi: Trzech niewolników Cajusa Umbriciusa schroniło się pod opiekę posągu Cezara. Skarżą się na swego pana, Umbricius upomina się o nich. *Quid juris?*

Drugi Assesor.

Jest na to ustawa.

Trzeci Assesor.

Jest reskrypt.

Drugi Assesor.

Divusa Antoniusza.

Trzeci Assesor.

Divusa Piusa.

Antonin.

Mówcież jeden po drugim a nie razem.

Czwarty Assesor.

Gajus...

Antonin.

Znowu?

Czwarty Assesor.

Księga pierwsza ustaw brzmi...

Antonin.

Zobaczymy co mówi Gajus.

Czwarty Assesor.

Odczytam artykuł: „W tych czasach niewolno żadnemu poddanemu imperium rzymskiego uciemiężać swoich niewolników i tylko w przypadkach przewidzianych przez prawo karać ich cieleśnie.“

Antonin.

To dosyć, zbiegli niewolnicy niech wrócą do swego Pana i rzecz skończona.

Trzeci Assesor.

Kwestyę tę już rozwiązał reskrypt cesarza Antonina Piusa.

Antonin (do siebie).

Jak widzę nigdy nie skończą.

Trzeci Assesor.

Jeżeli Cezar pozwoli....

Antonin (z niecierpliwością).

Czytaj! (na stronie) Co za męczarnie.

Trzeci Assesor.

Przeczytam reskrypt: Antonin August do Martiana prokonsula w prowincyi Betyki. Nakazać śledztwo z powodu skargi niewolników Juliusza Sabinusa, którzy szukali opieki przy moim posągu, (Antonin zasypia) a jeżeli pokaże się, że Sabinus był twardym i niesprawiedliwym panem, niewolników tych sprzedać i czuwać, aby napowrót w jego ręce nie wpadli.

Antonin (przez sen).

Dione moja śliczna Dione.

Trzeci Assesor.

Podług tego reskryptu rzecz widoczna....

Pierwszy Assesor.

Ależ ten reskrypt nie obowiązuje.

Antonin (budząc się).

Co to jest, co to za wrzawa? Ruszajcie sobie do Gannysa, niech cały świat sądzi w imieniu Cezara. (Odchodzą) Myślałem już, że nie wytrzymam, ale Morfeusz pomógł mi w samą porę. Każda robota to rzecz niewolnika, lub filozofa w dziurawym płaszczu; imperator jak ja nie będzie sobie walał rąk woskiem i kaleczył się rylcem. Lecz cóż powiedzą Rzymianie, co Gannys? Ten człowiek zaczyna od niejakiego czasu bawić się w senatora, karmi mię ojcowskiemi radami nieznośny nudziarz. (Wchodzi Eutyches) Otóż i mój zbawca.

Eutyches.

Cezarze, co Tobie? Wyglądasz tak blado.

Antonin.

Gannys nasłał mi czterech Assesorów, jakieś konstytucye, instytucye i reskrypta, chce, żebym dawał posłuchania i sprawiedliwość wymierzał.

Eutyches.

Cezarowi słuchać tylko fletni i śpiewu, przypatrywać się pląsom dziewic.

Antonin.

Gannys robi mi wyrzuty, że tańczę przed Halgach-Baalem.

Eutyches.

Pierwszy to obowiązek monarchy oddawać cześć Bogom.

Antonin.

Gannys tak mną chce rządzić, jakby był moim ojcem.

Eutyches.

Powiadają, że zezwalasz na jego małżeństwo z twoją matką Soemis.

Atonnin.

Kto to powiedział.

Eutyches.

Mówią jeszcze, że go chcesz przybrać za wspólnika i że on będzie właściwym Imperatorem.

Antonin.

Przyzwij straż moją. (Eutyches wychodzi i wraca z Praetoryanami) Żołnierze, pewien zdrajca zrobił zamach na życie waszego Cesarza, tylko opiekuńczym bóstwom Romy winienem moje ocalenie. (Wchodzi Gannys) Patrzcie, oto on.

Gannys.

Cezarze?!

Antonin.

Pojmać mi zdrajcę.

Gannys.

Takżeto wynagradzasz ramię, które ci dało koronę.

Antonin.

Zabijcie go!

Gannys (do żołnierzy).

Chcecie zabić tego, który was prowadził przeciw Makrinusowi.

(Żołnierze wahają się.)

Antonin.

Zabijcie zdrajcę, rozkazuję wam.

Gannys (do żełnierzy).

Na rękach moich wypiastowałem waszego Cesarza (żołnierze stoją w milczeniu).

Antonin.

A więc własna moja ręka wymierzy sprawiedliwość (Gannys pada przebity).

Gannys.

Cezarze! Cezarze! ty we mnie zamordowałeś głos rozsądku i prawdy, spojrz wewnątrz siebie, a znajdziesz tam jednego tylko pana, rozpustę....

Soemis (pokazuje się w głębi).

O Bogi! Gannys nie żyje.

Antonin.

Pójdźmy palić kadzidła na cześć Halgach-Baala.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Monumenta Poloniae historica.

Możemy donieść czytelnikom naszym pożądaną wiadomość, która tak światły ogół, jak pracowników na polu ojczystych dziejów, z bliska obchodzi — że we Lwowie, w drukarni Zakładu narodowego imienia Ossolińskich, opuścił prasę tom drugi dzieła: *Monumenta Poloniae historica*, Pomniki dziejowe Polski wydane przez Augusta Bielowskiego, str. XXVI i 998 w wielkiej ósemce z siedmią chromofotograficznemi tablicami. Objęte w tym tomie pomniki są trojakiego rodzaju. Dział pierwszy zawiera pisma o Polsce z obcych pisarzów zaczerpnięte, mianowicie: I) z Ortlieba i Bertolda kronik klasztoru zwifalteńskiego. II) Bule i listy dotyczące Polski. III) Z żywociarzów Św. Ottona biskupa bamberskiego: Ebbona, Herborda i bezimiennego mnicha Priefling eńskiego. Dział drugi zawiera sześciu kronikarzy polskich, mianowicie: 1) Mierzwy kronikę, 2) bezimiennego jego kontynuatora, 3) kronikę mistrza Wincentego 4) i 5) kronikę Boguchwała i kontynuatora jego Godysława Paska, opracowaną przez Wacława Aleksandra Maciejowskiego, 6) kronikę Janka czyli Jana z Czarnkowa opracowaną przez Jana Szlachtowskiego. Dział trzeci zawiera roczniki polskie, spominki i kalendarze w następującym porządku: Wiadomość wstępna. Z roczników hildesheimskich. Z roczników kwedlinburskich. Rocznik świętokrzyski dawny. Rocznik lubiński. Rocznik kamieniecki. Rocznik *kapitulny* krakowski. Rocznik wielkopolski. Rocznik *krótki* krakowski. Rocznika krótkiego dopełnienie. Katalog biskupów krakowskich. Rocznik małopolski. Rocznik Traski. Rocznik krakowski. Dopełnienie Szamotulskie. Rocznik Sędziwoja. Rocznik miechowski. Bitwa pod Dąbrownem. Kalendarz krakowski. Kalendarz władysławski. Spominki władysławskie. Kalendarz czerwiński.

tego nie sądzę, aby adres był mniej potrzebny. Wiadomo, jaką dostaliśmy w Radzie państwa odprawę, wiadomo, jaki to program w mowie tronowej zakreślony, do sprawy naszej zastosowany został. Na wniosek naszego sejmu w roku 1868 odpowiedziano tak nazwanym elaboratem. Wprawdzie elaborat nie jest uchwałą Rady państwowej, nie jest już ostatecznem wnioska naszego załatwieniem, ale jest sformułowanym wyrazem opinii większości Rady państwowej co do samorządu, jakim chcą nasz kraj obdarzyć.

W adresie nie podniesiono go; słusznie, gdyż to nie jest akt urzędowy, lecz sądzę, że my tu potrzebujemy, przynajmniej ja uważam konieczną potrzebę podniesienia i ocenienia właśnie tego aktu, a to dla tego, ponieważ niebawem może za kilka tygodni znajdzie się delegacya nasza wobec tego z nieudolności, niechęci i uprzedzenia powstałego aktu.

W Wiedniu i u nas były i są głosy, które utrzymują, iż my dla tego nie chcemy elaboratu, czy nie możemy go przyjąć, że on nie zatwierdza wszystkich rezolucyi punktów, i ztąd wyprowadzają zdanie, że lepiej jest przecież coś przyjąć, niż nic nie otrzymać. Lecz rzecz inaczej się przedstawia, elaborat niestety wszystkie prawie główne punkta rezolucyi załatwia, ale je tak załatwia, że właśnie to, czego rezolucya żąda, to jest samorządu kraju, że właśnie to utrudnia jednym punktem a drugim uniemożebnia, mianowicie tak nazwaną ugodę finansową. Nie chcąc zabierać szczupło wymierzonego czasu, pominę te utrudniające punkta, a ograniczę się na punktach, które uniemożebniają, bo na cóż mówić tam o trudnościach, gdzie nie ma żadnej możliwości.

Chcę mówić o ugodzie finansowej. Wiadomo, że za podstawę, według której miała być obliczoną ta kwota, która na wydatki na zarząd i krajowi miała być wydzielona, w komisyi przyjęto początkowo preliminarz, a ostatecznie wynikłość z r. 1871. Otóż preliminarz jest lepszy aniżeli wynikłość, ale i preliminarz nie wiele dla nas wart, bo naszym potrzebom nie odpowiada.

Nie potrzebuję silić się na własne argumenta, dość mi będzie przytoczyć te, które wypływają ze sprawozdania komisyi finansowej Rady państwa, z uchwalonego na rok 1872. budżetu. We wstępie do tego sprawozdania komisyi jest powiedzianem, że te działy, w których już największe oszczędności zrobiono, tak, że już większych zrobić nie można, owszem, które w przyszłości będą musiały być powiększone, są to właśnie te, które nam przekazać chciano na tę kwotę, i w zestawieniach statystycznych wykazano w tymże samem sprawozdaniu, że właśnie na wydatki ministerstw spraw wewnętrznych i oświecenia największe zwiększenie wydatków nastąpiło. Dalej to samo, co tam było powiedziano, zastosowano przy uchwaleniu budżetu na r. 1872, bo na te właśnie działy szkolnictwa i administracyi wszędzie więcej uchwalono niż to, co preliminarz z r. 1871 przeznacza. Ugoda ta więc zawarta na podstawie tego, choćby już nie wynikłości, ale preliminarza, pociągnęłaby za sobą ten bezpośredni skutek, żebyśmy już dziś większe niewątpliwie ciężary musieli nałożyć i to znacznie większe w stosunku do naszego budżetu aż do rewizyi po 3 lub 5 latach — mówię po trzech lub pięciu, bo był tylko spór, czy rewizya ma się odbywać co trzy, czy co pięć lat.

Jużcić moi Panowie! lepiej jest trzy razy dostać po skórze, niż pięć razy, ale ja wolałbym nie dostać ani razu. Elaborat więc już z powodu tego układu finansowego, który był warunkiem *sine qua non* niepodobny jest do przyjęcia. Dla czego: Bo nie załatwiono nim, ale podkopano rezolucyę. On właśnie to, co jest treścią i zadaniem samorządu, uniemożebnia; bo cóżby się stało, gdyby ten ciężar spadł na nas.

Wiecie Panowie! że już dziś w tym zakresie szczupłym, który należy do ustawodawstwa krajowego, nie jednej piekącej potrzebie kraju nie możemy zadość uczynić, jedynie dla tego, że nie mamy z czego.

Cóżby było wtedy, gdyby ten ciężar nowy spadł na nasze barki? Oto we wszystkich gałęziach administracyi dałoby się to czuć wszędzie i kraj na tem wyszedłby źle, a przy końcu byłoby gorzej niż jest. Odpowiedzialność cała spadłaby na nas i dopiero podniosłyby się w Wiedniu ale nietylko w Wiedniu ale i u nas głosy złowrogie któreby przeciw autonomii, przeciw rezolucyi przemawiały; dopiero wołanoby, że to rezolucya, że to autonomia winna temu. Ta autonomia, którą daje elaborat, w istocie złamanego grosza nie warta! Ale to nie zawadzi, aby samorząd prawdziwy nie był warunkiem pomyślności kraju. Już z tego więc powodu nie mógłby być przyjętym elaborat; ale są jeszcze inne względy.

Ci Panowie, którzy w Radzie państwa tak żywo podnoszą ideę państwa, którzy ciągle prawią o prawach i obowiązkach państwa, ci powinni byli wiedzieć a jeśliby nie wiedzieli — to mogłaby im była przypomnieć delegacya, że uniemożebniając w jednej części państwa samorząd, nietylko autonomię kraju ale i interes państwa naruszają. *(Huczne brawo).*

Ciała autonomiczne wykonywują także funkcye państwowe. Powinny ją wykonywać i mogą ją wykonywać lepiej niż organa centralnych władz (głosy: nie, nie). Ale koniec końców są to funkcye państwowe. Jeżeli brak funduszów stoi im na przeszkodzie, funkcye te, aby wypełniały, to pośrednia odpowiedzialność na państwo spada, bo racyą bytu państwa jest, aby te funkcye przez państwo były wykonywane. Dla czego? bo one lepiej mogą w pewnych danych okolicznościach dopełnić obowiązków, niżby mogły organa centralne. Ale obowiązek ten czuwania nad dobrem kraju ciąży na państwie i na nie spada. A zatem nietylko ze względu na interes kraju, ale i ze względu na interes państwa z obowiązku nawet lojalności dla monarchy, nigdybym nie przyjął tego elaboratu, tej ugody, za żadną cenę, chociażby mi nie jednego ale pięciu ministrów dawała. *(Huczne oklaski z galeryi).*

Obok elaboratu i inny, jeszcze w mglistych wprawdzie zarysach, ale niemniej groźny pomysł obawą kraj napełnił. Wniosek o bezpośrednich wyborach, zapowiedziany przez rząd Jego ces. król. Mości, jest nam wprawdzie nieznany, a przeto nie możemy wiedzieć, czy i kraj nasz mimo woli ma pójść pod ogólny strychulec. Lecz to, co w Radzie państwa z obu stron mówiono, co pisano po pismach publicznych, które najbliżej sfer rządowych stoją, usprawiedliwia obawę, a nam nakazuje na czasie i wyraźnie wypowiedzieć, iż narzucenie krajowi bezpośrednich wyborów byłoby pogwałceniem nadanych mu praw, byłoby podkopaniem samej podstawy tego samorządu, o który się dobijamy.

Czy i o ile z interesami i sprawami kraju da się zgodzić zapowiedziana reforma — sąd o tem nie do nas należy. Tam inne są kompetentne ciała do tego, ale to pewna, że u nas bezpośrednie wybory są zniweczeniem podstawy wszelkiej autonomii kraju, bo komuż dawać autonomię kraju, kiedy krajów nie będzie ale tylko pojedyńcze okręgi wyborcze do Rady państwa? Wyborów bezpośrednich dla naszego kraju nie można przyjąć za żadną cenę, i żadnej frymarki dopuścić w tej mierze nie należy.

Obok takich objawów nieprzychylnych nam w sferach ustawodawczych, w ostatnich czasach okazały się objawy jeszcze nieprzychylniejsze w czynnościach, w postępowaniu rządu względem naszego kraju. Najważniejsze ustawy sejmowe nie przedkładane do sankcyi lub milczeniem pokryte, zapoznawane najdotkliwsze potrzeby kraju, jak komunikacye, szkoły, regulacya rzek, zniżenie ceny soli, o które Wydział krajowy z polecenia Wysokiego sejmu przedłożenia robił w ministeryum, na wszystkie te przedłożenia odmowną odebraliśmy odpowiedź. A nakoniec już nie wiem dla czego? Chyba tylko dla tego, aby kraj obudzić, jeszcze zamach zrobiono nam na poręczone nam przez Cesarza prawo używania języka polskiego w urzędach.

Wobec tego faktu, wśród tego zagrożenia prawa i najdroższych interesów, milczenie ze strony sejmu byłoby abdykacyą. Milczeć sejm według mnie nie mógłby — a dlaczego podniósł głos do korony, to rzecz naturalna. Bo w każdem państwie konstytucyjnem korona ma przeważną część władzy ustawodawczej, a w Austryi wśród tylu różnorodnych elementów i ciągłych sporów i niesnasek, przy tym wszystkich ludów antagonizmie, on jeden, to jest monarcha, jest rozjemcą najwyższym, najwyższym sędzią i obrońcą wszelkich praw i ludów, i jedyną najsilniejszą spójnią całości. Dlatego w takich sprawach do niego się udać należy.

Jednym obręczem: to jest ta swoboda konstytucyi i te prawa obywatelskie przez Najjaśniejszego Pana nadane, a do których wszystkie ludy z równą przylgnęły miłością. Drugim obręczem jest wielkie zaufanie w koronie, jest miłość do dynastyi Najjaśniejszego Pana. Jeżeliby kiedyś wiara w tamto, lub, co jest prawie niemożliwem, zaufanie do korony i ta miłość do korony zachwianą została, wtedy niezawodnie jużby obawa o przyszłość tego państwa na swojem była miejscu. Z tych powodów jestem za tym adresem i za nim głosować będę *(oklaski)*. Tu powstał p. Szaszkiewicz i w następujące odezwał się słowa:

Jak r. z. przy sposobności debat adresowych, tak i teraz przy tej samej sposobności zabieram głos, oświadczając przytem, że mówię nietylko w mojem ale i w imieniu moich przyjaciół politycznych. Powody naszej opozycyi przeciw adresowi są te same co i z. r. Wykazałem je obszernie i tamtego roku. Powtórzyłbym je teraz, gdybym wiedział, że W. Izba uzna słuszność ich. Żałuję, że nie mam przyczyny do tego mniemania, i dlatego powiem tylko to, co uważam za konieczne. — Nie wolno nam całkiem milczeć, dlatego oświadczamy, że tylko z pierwszym i ostatnim ustępem zgadzam się, bo tam jest wyrażona wierność i posłuszeństwo monarsze. Zgadzamy się także i z tem, co w ustępie trzecim powiedziano, że jedność i potęga monarchii mają w nas zawsze gotowych obrońców. Tu nawet powiedziałbym, że to za mało, albowiem pominięto całość monarchii, która także ma w nas gotowych obrońców.

Cztery lat temu, jak powiada projekt adresu, wypowiedział sejm, że uważa za podstawę i warunek rozwoju i pomyślności kraju rezolucyę, — że jednakże natrafia to na przeszkody i uprzedzenia. Rzeczywiście tak jest, jednakże trudności te nie leżą w uprzedzeniach rządu a osobliwie dzisiejszego, który w adresie jest niejako w stan oskarżenia postawiony przed obliczem tronu, ale leżą one w potrzebach kraju. Dlatego reprezentacya ruskiej narodowości występywała od samego początku energicznie przeciwko rezolucyi i zawsze powtarzała swoją opozycyę protestami. — Już ustęp adresu, który żąda, aby w królestwie naszem wyborów bezpośrednich nie było, sprzeciwia się naszym przekonaniom, któremu daliśmy wyraz we wniosku Kowalskiego, który jednak przez Wys. Izbę *sine luce et cruce* pogrzebany został. Pomimo tego, my naszego przekonania zmienić nie możem, i przekonanie to przeważające w reprezentacyach innych krajów z czasem i u nas przejdzie. My nie tracim nadziei. Sprawiedliwość musi być raz wykonaną i podanem będzie każdemu prawo domagać się zadość uczynienia swoim potrzebom, aby nie było tak jak teraz, że znaczna mniejszość narodowej reprezentacyi przegłosowana jest przez większość.

Rozprawa nad adresem ma zająć dzisiejszy dzień, aby ją przyspieszyć, my w niej udziału brać nie będziemy. Nie mamy przekonania, aby adres ten cośkolwiek mógł pomódz, i dlatego musimy żal nasz wyrazić nad stratą jednego dnia, który lepiej byłby użyty na załatwienie innych ważniejszych spraw. *(Szesnastu Świętojurców wychodzi z sali.)*

Resztę sprawozdania a mianowicie mowy ks. Kaczały i księcia Czartoryskiego, tudzież sprawozdanie z wieczornego posiedzenia nadeślę wam jutro.

Wiedeń 25 listopada.

Mieliśmy zamiar napisać parę słów o sprawie wychodźców polskich, bawiących w Galicyi, czyli właściwie o interpelacyi, wystosowanéj na podstawie mylnych pogłosek do komisarza rządowego w sejmie naszym, a przyznać musimy, że niedzielnym waszym artykułem wstępnym ułatwiliście nam zadanie, bo nie wiele dodać nam pozostaje. Słuszna wasza przestroga, żeby nie alarmować niepotrzebnie opinii publicznéj. Alarm nietylko niepokoi wychodźców, ale uderza o stronę dyplomatyczną, jaka bądź co bądź jest połączona ze sprawą, o któréj mówimy. Gdy wytoczono kwestyę na publicznem posiedzeniu sejmowem, mniemaliśmy — stojąc zdala — że istotnie jakieś groźne musiano wydać rozporządzenia, skoro poważni posłowie postanowili interpelować komisa za rządowego. Pokazało się, żeśmy mylne mieli przypuszczenie. Przy téj sposobności jeszcze raz powtórzę, że o zawarciu jakiegoś kartelu między Austryą a Rosyą nigdy mowy nie było. W końcu jedna uwaga: gniewamy się często na publicystów wiedeńskich, co nas straszą Rosyą, ale i my sami ciągle się straszymy zjazdem berlińskim. Gdziekolwiek i cokolwiek się stanie w kraju przykrego lub niekorzystnego, zaraz pisma krajowe kładą to na karb zjazdu berlińskiego. Wiadomo, że hr. Andrassy w Peszcie na interpelacyę p. Grocholskiego odpowiedział, że polityka wewnętrzna ze zjazdem berlińskim nie ma i nie miała nic wspólnego. Honor i ambicya tego męża stanu wykluczają myśl, jakoby ulegał parciu zewnętrznemu i stosował politykę wewnętrzną do rad lub życzeń obcego gabinetu.

Według ostatnich doniesień z Pesztu, wszystko znowu spokojniej układać się zaczyna. Wniosek Simonyego odrzucono, przyjęto wniosek Korizmicsa, nawet Czernatonyi oświadczył, że za napaści przeciw hr. Lonyayowi zasłużył na naganę, a jednak pogłoski nie ustają o przesileniu gabinetowem. Kryzys w Węgrzech jest bowiem nieuniknioną, tylko chwila nie da się oznaczyć dokładnie. Od hr. Lonyaya zależy ją przyspieszyć, gdyby prezes gabinetu nalegał na rozwiązanie. Dziś arcyksiążę Józef wyjechał do Pesztu, i jak nas zapewniają, nie złoży urzędu swego. N. Pan osobiście zapewne wyrówna nieporozumienie między arcyksięciem a hr. Lonyayem.

Cesarz dziś przyjmował kolejno 90 osób. Dwór jeszcze jakiś czas zostaje w Gödöllö, a wiadomość *Sontags Zeitung* o nagłem przeniesieniu się dworu do Wiednia, nie jest prawdziwą. Wypadek cholerycznу, o jakim wspomina ten dziennik, zdarzył się między służbą dworską w Budzie, nie w Gödöllö.

Kraków 26 listopada. Dowiadujemy się, że prezes Towarzystwa naukowego krakowskiego Dr Majer bawiący obecnie we Lwowie, jako poseł, otrzymał urzędowne zawiadomienie, iż z pomiędzy 24 kandydatów na członków Akademii przedstawionych w drugim wyborze, uzyskali potwierdzenie przez N. Pana.

Dr Józef Dietl, prezydent miasta Krakowa, członek Izby wyższej, były rektor uniw. Jagiel.; Dr Alfred Biesiadecki, prof. uniw. Jagiel.; Dr Ignacy Czerwiakowski, prof. uniw. Jagiel.; Dr Teofil Żebrawski, inżynier w Krakowie; hr. Aleksander Fredro we Lwowie; Dr Antoni Małecki prof. uniw. lwowskiego, zastępca kuratora liter. przy zakładzie narod. Ossolińskich; Dr Izydór Szaraniewicz, prof. uniw. we Lwowie; Wawrzyniec Żmurko, prof. uniw. we Lwowie; August Bielowski, członek zakładu narod. Ossolińskich we Lwowie; Józef Supiński, ekonomista we Lwowie; X. Franciszek Pawłowski, kanonik katedralny w Przemyślu, były profes; Julian Klaczko, publicysta, na teraz w Paryżu.

Dalsze wybory, a między niemi wybór rodaków z poza Galicyi, nastąpi po rozpoczęciu czynności przez dotychczas wybranych członków.

Minister wyznań i oświecenia mianował zwyczajnego profesora uniwersytetu Dra Józefa Majera, komisarzem rządowym przy ścisłych egzaminach lekarskich w uniwersytecie Jagiellońskim na rok akademicki 1872/3.

— Namiestnik mianował oficyała rachunkowego 2ej klasy Ferdynanda Rettingera oficyałem rachunkowym 1ej klasy; a oficyałów rachunkowych 3ej klasy Augusta Haara i Karola Kocwę oficyałami rachunkowymi 2ej klasy; nareszcie kalkulanta biura rachunkowego Jana Gofryka i praktykanta rachunkowego Jana Lassona, oficyałami rachunkowemi 3ej klasy, w biurze rachunkowym Namiestnictwa.

Wiedeń 25 listopada. *Sonn und Montags Ztg* zamieszcza wiadomość, która ma pochodzić z dobrze informowanego źródła, o przyjęciu, jakiego doznali w Peszcie bar. Lasser i Dr Stremayr, a która tłumaczy obawy centralistów. Cesarz mianowicie wyrazić miał obu ministrom niezadowolenie swoje z toku spraw i przypomniał im, że już w chwili zajścia o podwyższenie czasu prezencyjnego, udzielono rządowi obecnemu terminu do pełnienia obietnic. Wzrastający nieład w państwie i grożąca kryzys socyalna, wymagają środków innych jak przez gabinet proponowane. Cesarz zezwolił na wiadome postępowanie względem sejmu tyrolskiego, ale wezwał ministrów, aby spełnili jego słowo cesarskie co do sejmu galicyjskiego.

Z innej strony otrzymuje wspomniany dziennik wiadomość, że cesarz miał bardzo zimno przyjąć naglące przedstawienia co do odbycia rady ministrów w kwestyi reformy wyborczej, z czego wnoszą, iż policzone są dni obecnego gabinetu. *Sonn und Montags Ztg* dodaje, iż po uchwaleniu budżetu można spodziewać się na pewne ustąpienia całego ministerstwa, co się zaś tyczy następców, utrzymują w kołach rzeczy świadomych, iż wyżsi wojskowi, o których mówiono podczas zajścia w delegacyach, i teraz należą do nowej kombinacyi. Odpowiedzialność za te wiadomości pozostawiamy dziennikowi, z którego je czerpiemy.

— Ministerstwo wyznań i oświecenia zajęte jest jak wiadomo, od dawna, ułożeniem projektów tak zwanych wyznaniowych. Od czasu do czasu przynoszą dzienniki wiedeńskie wiadomości o postępie tej pracy i szczegółach do niej się odnoszących. Znajdujemy dzisiaj znowu w jednym z dzienników wiedeńskich następujące dwa wyjątki z projektów wyznaniowych:

„Kandydaci stanu duchownego będą dopiero po otrzymaniu teoretycznego wykształcenia na teologicznych wydziałach państwowych, przyjmowani do seminaryów duchownych dla przygotowania się do praktycznego dusz sterownictwa. O przyjęciu decydować ma egzamin zdany przed komisyą z reprezentantów władzy państwowej i biskupiej złożoną.“

Drugi zaś ustęp w tej samej materyi, brzmi: „w każdej dyecezyi w siedzibie biskupa przed komisyą przez władzę państwową i biskupią wspólnie złożyć się mającą, ma się co roku odbywać egzamin konkursowy tych, którzy się ubiegają o promocyę na parafię, albo inną jaką prebendę kościelną. Do tego egzaminu będą przypuszczani tylko tacy duchowni, którzy przynajmniej cztery lata wysłużyli już jako kooperatorowie w duszsterownictwie. Ten egzamin konkursowy ważny jest na całe życie i na wszystkie w Radzie państwa reprezentowane królestwa i kraje.“

— Z Pesztu nadchodzą wieści o bliskiem ustąpieniu obecnego gabinetu. Wymieniają już nawet, iż zastąpi go ministerstwo Beli Orczego, obecnie szefa sekcyjnego w ministerstwie spraw zagranicznych, prócz tego weszliby do nowego gabinetu Wenckheim, Gorove i Szlawy. W sejmie zaś obradowano nad wnioskiem Korizmicsa. Czernatony oświadczył, iż przyznaje, że popełnił błąd przez swoje postępowanie, a ponieważ honor Izby leży mu także na sercu, przyznaje, że zasłużył na naganę. Hr. Lonyay wniósł w skutek tego, aby opuścić uzasadnienie wniosku Korizmicsa, a Tisza, aby opuścić ustęp o rewizyi ustawy z r. 1848. Wniosek Korizmicsa został następnie jednomyślnie przyjęty z opuszczeniem tych części.

Królestwo Polskie.

Nauka w szkołach ludowych Królestwa Polskiego ma się odbywać teraz w języku moskiewskim, to też przy egzaminach na nauczycieli ludu szczególną zwracają uwagę na zdolność mówienia poprawnego po rosyjsku i stawiają liczne trudności składającym egzamina. Wielu z uczniów kursów pedagogicznych nie uzyskawszy w Królestwie świadectw z ukończenia seminaryów i patentów nauczycielskich, mimo to otrzymało posady w Rosyi, co zdaje się zaniepokoiło kuratora okręgu naukowego warszawskiego i skłoniło go do wydania rozporządzenia, aby z całą ścisłością trzymano się przepisów i nie udzielano posad takim uczniom kursów pedagogicznych, którzy nie zdadzą egzaminów.

Liczba studentów w uniwersytecie warszawskim stopniowo się zmniejsza. W zeszłym roku uniwersytet liczył jeszcze 1012 uczniów wraz z wolnymi słuchaczami i farmaceutami. W roku bieżącym zapisało się uczniów 946, z których stałych studentów jest 720, wolnych słuchaczów 90, a farmaceutów 136. Podobne zmniejszanie się ciągłe liczby uczących się dostrzegamy nietylko w niwersytecie, ale oraz w gimnazyach, mianowicie zaś litewskich, gdzie uczęszczających co roku mniéj, i teraz już ich liczba spadła do cyfry najniższéj z czasów Mikołajowskich.

— Pewien żyd Żytomierski miał niedawno podać do rządu nowy projekt dążący do wywłaszczenia posiadaczy polskich. Projekt ten polega na tem, aby go uprawnić wyjątkowo do nabywania dóbr na Rusi celem odprzedawania go osobom pochodzenia rosyjskiego. Warunki stawia on następujące: aby miał prawo kupować dobra, aby przy zawarciu kupna majątku uwolniony został od opłat wszelkich na równi z moskiewskimi nabywcami i aby mu nadano dziedziczne obywatelstwo honorowe. W zamian zobowiązuje się odprzedawać dobra tylko Rosyanom, a niesprzedane w lat 10 od czasu nabycia oddać na skarb bez żadnego wynagrodzenia. Pokazuje to, jak za bezcen można nabywać dobra polskie, kiedy można robić korzystny interes na podobnych warunkach.

— Niekiedy złodziejstwa urzędników moskiewskich nie udają się i jeżeli są niezręcznie popełnione narażają ich na odpowiedzialność, jak to się stało naczelnikowi powiatu Grojeckiego w gub. Warszawskiéj rotmistrzowi Kołczyginowi obecnie skazanemu na Syberyę i pozbawionemu wszystkich orderów i medali za liczne usługi oddane rządowi, a to z powodu ukradzenia i niezwrócenia pieniędzy skarbowych, a co dziwniejsza za bezczynność w urzędowaniu, za które pierw tylokrotnie zostawał nagradzany.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 listopada. Jeszcze pod d. 30 października Magistrat tutejszy w przewidywaniu możności zbliżenia się cholery do miasta naszego rozesłał do właścicieli domów i mieszkańców okólnik o środkach zapobiegawczych, a oraz wydał broszurę „o ochronie osobistej od cholery,“ którą zaleca pilnie do zastosowania się. Okólnik rzeczony zwraca zaś główną uwagę na czystość mieszkań, podwórców i wszystkich części domu, jako niezbędny stanowiącą warunek zdrowia. W ogóle rzeczony okólnik wymienia jako przepisy najpierwszej potrzeby: czystość mieszkania i odzieży, zdrowe pożywienie i napój, wstrzemięźliwość od nadużywania napojów upajających. Ze względu na czystość domów zaleca i nakazuje okólnik:

codzienne zamiecenie sieni, schodów, podwórców i chodników przed domem; wyprzątanie częste śmietników i nie wlewanie do nich płynów, aby nie sprowadzać gnicia; spłukiwanie zlewów i wychodków rozczynem siarkanu zelaza (łót 1 na garniec wody), mycie tych ostatnich ługiem, zasypywanie kanałów, wychodków i śmietników gipsem. Zakazuje Magistrat trzymania w domach trzody chlewnej i znaczniejszej ilości drobiu, składów szmat, kości, skór surowych. Studnie i pompy należy wyczyścić a wreszcie przewietrzać mieszkania i wszelkie zamknięte lokale przynajmniej raz na dzień.

Po upływie dwóch tygodni od wręczenia okólnika obywatele uproszeni na komisarzy zdrowia odbywać będą wraz z komisarzami obwodowymi rewizyę sanitarną dla przekonania się o dopełnieniu rozporządzeń okólnikiem objętych. Niezastosowanie się do nich pociągnie za sobą karę grzywien, a czynności zaniedbane wykonane będą na koszt stron.

— Komitet Towarzystwa wzajemnej pomocy uniwersytetu Jagiellońskiego wyznaczył komisyę z grona swego, która podejmuje starania się o znalezienie odpowiedniego zatrudnienia kolegom swoim uboższym, a mianowicie po kancelaryach adwokatów i notaryuszów, w prywatnych zakładach naukowych, jak niemniej w domach obywatelskich przez udzielanie lekcyj i korepetycyj uczniom tak domową pobierającym edukacyę, jak też uczęszczającym do szkół publicznych. Komisya rzeczona znając najbliżej stosunki kolegów swoich, oraz szczególne ich uzdolnienia, może najwłaściwiej zalecać tych, którzy odpowiedzą wymaganiom od nich żądanym, a tem samem daje lepszą rękojmię, niż przypadkowe nastręczenie. Zgłaszać się zatem można do tej komisyi a mianowicie do p. Karola Rutkowskiego, jej przewodniczącego, albo do p. Teofila Matusińskiego sprawozdawcy, w czytelni akademickiej przy ulicy Stolarskiej pod L. 478 (dom przechodni z Rynku) na 1em piętrze, gdzie zapisywane będą tego rodzaju żądania.

— W czytelni akademickiej miał w piątek p. Feuermann odczyt p. n.: „O przywileju Bolesławowskim“.

Dnia 28go b. m. we czwartek, na obchód śmierci Adama Mickiewicza, odbędzie się w tejże czytelni wieczór muzykalny w połączeniu z odczytem. Wstęp mają członkowie zwyczajni, nadzwyczajni i honorowi.

— Wczorajszy wieczorek myzykalny tutejszego towarzystwa muzycznego „Muzy“ ściągnął tak wielką publiczność, że w całem tego słowa znaczeniu sala i galerya były przepełnione. Nic dziwnego, że wieczorki „Muzy“ dawane głównie dla członków Towarzystwa, coraz więcej ściągają słuchaczy, gdyż za każdym niemal miesiącem znać postęp w nauce, staranność i dbałość w wykonaniu. Program urozmaicony wczorajszego wieczora wykonany został doskonale. Z dziewięciu ustępów zamieszczonych na nim podobał się najwięcej duet z „Trovatore“ na alt i tenor, solo na skrzypce („2ieme Morceau de Salon par Vieuxtemps), pierwsza część z „Tria“ (D mol) Mendelssohna na skrzypce, wiolonczelę i fortepian, oraz arya z opery „Stradella“ Flotowa (sopran solo z tow. fortepianu). Ouwertura z opery „Don Juan“ Mozarta i marsz z opery „Sen nocy letniej“ Mendelssohna, na 2 fortepianach, na 8 rąk odegrane, znalazły w czterech amatorkach godne wykonawczynie. O chórach zbytecznie wspominać, gdyż p. Vopalka, dyrektor artystyczny Towarzystwa, doprowadził je pracą swoją do tego stopnia; że odpowiadają najzupełniej wymaganiom. Huczne oklaski, jakich po każdym ustępie nie szczędziła publiczność, są najlepszym dowodem zadowolenia, a tem samem dobrego wykonania ze strony członków Towarzystwa. Przewidujemy, iż niezadługo przyjdzie zarządowi ograniczyć liczbę biletów.

— Na pomnik ś. p. hr. Aleksandra Przezdzieckiego, otrzymaliśmy od hr. Ar. Potockiego 25 złr.

— Mieszkańcy ulicy Zwierzynieckiej donoszą nam, że od wielu dni latarnie naftowe świecą w całej tej ulicy tylko do godziny 10ej wieczór.

— Wczoraj ukazał się plakat ogłaszający wyjście z drukarni Korneckiego broszury p. n. „Prawo przed siłą, czyli najłatwiejszy sposób poprawienia bytu narodowego i wyzwolenia się z pod jarzma i przemocy finansowej judaizmu, z dodaniem odezwy do plemienia Izraela; nadto uwagi nad broszurą „Odpowiedź na obronę żydów“ i odpowiedź p. H. Ordyńcowi z Suwałk, na jego „Kwestyę ludu starozakonnego w Polsce.“ Niebawem jednak po ukazaniu się tej broszury, jeszcze tego samego dnia została ona skonfiskowaną z nakazu prokuratoryi sądowej. Zabrano jej blisko tysiąc egzemplarzy; zdaje się przeto, że w liczbie tysiąca była odbitą.

— Dziś w nocy Michał Przytocki, Jan Korbut i Józef Szulc majstrowie szewscy, napadli w ulicy Mikołajskiej Jana Repcza czeladnika szewskiego w towarzystwie liczniejszem, a jeden z nich tak silnie uderzył Repcza laską w nogę, że uszkodził mu kostkę. Na krzyk wszczęty nadbiegł patrol i przytrzymał Przytockiego, gdy dwaj inni uciekli.

— W sobotę aresztowani zostali: Jan Kühner kelner za pobicie i skaleczenie Kazimierza Nowackiego, przekupnia; Jan Biliński i Józef Cznak 15-letnie włóczęgi za kradzież gołębi szlachetnych, które ugotowali i zjedli w szynku „pod Rakiem“ przy ulicy Szpitalnej; ci sami skradli w piątek dwa bochenki chleba, a we środę za kradzież chustki byli oddani do sądu, zkąd ich wypuszczono.

W niedzielę znalazł policyant w rynku nową chustkę włóczkową.

W niedzielę Jan Turski, wyrobnik, zdarł za rogatką warszawską chustkę ze służącej Józefy Nowakowskiej i ukrył ją u Anny Zielińskiej żony stróża materyałów budowlanych. W kawiarni pod L. 111 na Kleparzu Józef Bitner, Jan Kowacki i Józefa Czerwińska skradli chustkę wartości 12 złr. z komody. Od Maryanny Nowakowskiej szewcowej odebrano lampę, którą skradła pod L. 334 przy ulicy Floryańskiej na 1em piętrze.

— W niedzielę w południe sześciu chłopców przewróciło budkę strażnika miejskiego nad Wisłą w pobliżu cegielni przy ulicy Skawińskiej i napastowali strażnika akcyzowego Franciszka Szota chcąc go rozbroić i odgrażali mu się z kamieniami w ręku. Straż akcyzowa przybywszy w pomoc schwytała jednego z nich 18 letniego wyrobnika Franciszka Micewicza, reszta bowiem uszła. Wczoraj jednak policya wyśledziła i aresztowała wspólników tej napaści Franciszka Korczyńskiego szmaciarza 16 letniego, Mikołaja Zapałowicza 17 letniego szewczyka i Jana Korczyńskiego 23 letniego wyrobnika. Dwóch innych jeszcze nie odszukano.

— Żandarmi Kaczmarski i Wójcik przytrzymali wczoraj w karczmie w Czyżynach obcego człowieka, który posiadał konia. Mieni się on być Teodorem Lubańskim z Królestwa Polskiego. Gdy atoli rysy jego zgadzają się z opisem człowieka, który d. 24 października zamordował między Rzeszowem a Łańcutem Michała Beresia i zabrał mu wóz i konie, a oraz człowiek ów nie mógł się wytłumaczyć z posiadania konia, przeto odstawiono go do sądu tutejszego.

— Namiestnictwo rozpisuje konkurs na stypendyum fundacyi Siemieńskiego dla kandydatów na nauczycieli szkół ludowych. Ubiegać się o to stypendym wynoszące 100 złr. rocznie, mogą kandydaci na nauczycieli szkół ludowych głównych i niesamoistnych szkół realnych, urodzeni w okręgu administracyjnym krakowskim. Konkurs rozpisany jest do 15go grudnia.

— Dnia 3 b. m. zgorzały w Trybuchowcach w powiecie Buczackim stodoła murowana i pięć szop ze zbożem. Szkodę obliczają na 50,000 złr. Ogień miał być podłożony.

— Ministeryum podwyższyło na lata 1872 do 1874 dla Galicyi i Bukowiny ceny liści tytoniowych. Najwyższa cena wynosi 23 złr., najniższa $4\frac{1}{2}$ złr.

— W Niegestynie w powiecie Sereckim na Bukowinie umarł d. 24 b. m. bar. Mikołaj Kapri, poseł na sejm bukowiński, w młodym jeszcze wieku, bo liczący lat 35.

— Kolej z Brodów do Radziwiłłowa ma być otwarta na nowy rok, i połączona z koleją kijowsko-radziwiłłowską.

Dnia 20 z. m. zgorzało w Zbarażu 23 domów. Zarządzona zaraz przez starostę p. Krawczykiewicza składka w powiecie przyniosła przeszło 300 złr., gmina izraelicka ofiarowała 1000 zlr., a Rada miejska 400 złr.

— W Złoczowie położono d. 18 b. m. kamień węgielny pod budowę szpitala izraelickiego.

— W Rawie ruskiej i okolicznych miasteczkach sroży się silnie cholera, czego przyczynę przypisują wielkiej nieczystości nagromadzonej w tem mieście.

— Gmina Soposzyna, w powiecie Żółkiewskim, postanowiła w zamiarze założenia szkoły ludowej, utrzymywać dom szkolny, wypłacać nauczycielowi 160 złr. rocznie, dostawiać 2 sągi drzewa, a p. Paweł Lanc dodawać 2 sągi drzewa, 2 korce zboża i kawałek pola ornego odstąpił nauczycielowi.

— *Figaro* paryski donosi, że znana ze swoich stosunków z cesarzem Napoleonem Małgorzata Bellanger, która obciążała ogromnemi wydatkami skarb cesarski, umarła we czwartek w Paryżu.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— We środę dnia 27 listopada: Śgo Waleryana biskupa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

Z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 25 i 26go listopada.

Od ostatniego targu nie wiele się zmieniło na wczorajszym targu zbożowym na Baranie. Dowóz zboża był dość dobry, ceny nie wielkiej uległy zmianie, można jednak powiedzieć, że cokolwiek zwolniało. Obrót zawsze mdły, bo też i pięknego ziarna mało obecnie widzieć można.

Płacono pszenicę 252 funt. od 40 do 56 złp., żyto 233 f. od 33 do 39 złp., jęczmień 202 f. od 25 do 30 złp., owies 136 f. od 13 do 16 złp.; groch 257 f. od 36 do 40 złp., proso 237 f. od 30 do 36 złp.

Na dzisiejszym targu kleparskiem panowała widoczna stagnacya, brak chęci kupna był widoczny, w skutek czego i ceny podległy spadkowi, od czego jeszcze brak obcych kupców przyczynił się. Piękna pszenica ciągle poszukiwana, lecz brak jej jest widoczny. Ciężkie żyto znajduje chętny pokup. Jęczmień i owies były zaniedbane i spadły w cenie.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 f. od 10·— do 12·75, białą od 11.— do 13·—, galicyjska od 10·50 do 12·80, żyto na wagę 160 funt. od 9·— do 9·60, na miarę od 8·50 do 9·10, jęczmień 140 f. od 6·— do 6·75, owies 100 funt. od 3·25 do 3·50, za koniczynę białą żądano od 40 do 66 złr. lecz nie znajdowała kupca

pców, podobnież jak i rzepak za który żądano od 12 do 13 złr.

Mamy pod ręką sprawozdanie jednej z instytucyi finansowych wielkopolskich, spółki: Bniński, Chłapowski, Plater i Sp. za rok 1871/72. Rok ten był korzystnym dla Spółki.

W roku, którego dotyczy sprawozdanie, kapitał zakładowy wynosił pół miliona talarów, kapitał rezerwowy 48,376 talarów. Wciągu roku obrócono w papierach publicznych przeszło 7 milionów, weksli miejscowych zdyskontowano blisko 6 milionów, weksli zamiejscowych przeszło 6 milionów. Ogólny obrót, przechodzący przez księgi rachunkowe wynosił 15,961,121 talarów. Czysta korzyść z operacyj spółki wyniosła 85,920 talarów. Po wydzieleniu odsetek przypadających podług statutów na wspólników firmowych i na fundusz rezerwowy, zyski przypadające akcyonaryuszom, tak w procentach jak w superdywidendzie, wyniosły 52,500 tal., co czyni 10½% od kapitału zakładowego. Rezultat ten osiągnęła Spółka jedynie w zwyczajnych interesach bieżących, bez brania najmniejszego udziału w zyskownych, ale dobru powszechnemu szkodliwych operacyach giełdowych.

Celem rozszerzenia interesów przy pomnożeniu się klienteli, walne zebranie akcyonaryuszów postanowiło powiększyć kapitał Spółki do 2ch milionów talarów.

Do uskutecznionego niedawno zwiększenia uposażeń filij węgierskich wynoszącego 3 miliony złr., Bank narodowy postanowił ponownie dodać 1½ miliona. Nie zadawalnia to bynajmniej Węgrów. Grożą więc znowu zerwaniem toczących się w tej mierze układów i wreszcie do dawnego podziału centralnego zakładu na dwa główne banki węgierski i przedlitawski, jeśli się Bank narodowy w porozumieniu z ministerstwem przedlitawskiem do bogatszego uposażenia tych filij nie skłoni. Energia tych zabiegów węgierskich dziwnie kontrastuje ze spokojnością naszych kół interesowanych, które wiadomość, że uposażenie filii krakowskiej, tylko sto tysięcy złotych reńskich ma być podwyższone, przyjęły ze stoiczną rezygnacyą i z milczeniem mogącem w Wiedniu obudzić przekonanie, że nas tą podwyżką jak najzupełniej zaspokoić zdołali.

Komisya krajowa dla spraw chowu koni podaje do wiadomości wynik rozdania nagród za staranny chów koni:

Tego roku rozdawano nagrody w Rzeszowie, Tarnowie, Przemyślu, Tarnopolu, Stanisławowie, Stryju, Wadowicach i w Nowym Sączu. Z koni przyprowadzonych dopuszczono do ubiegania się o nagrody 80 sztuk, względem których dopełniono warunków przepisanych.

Z tych 80 koni otrzymało 42 nagrody, mianowicie trzy ogiery po 20 dukatów, a to w Tarnowie, Tarnopolu i Stanisławowie; jeden ogier w Tarnowie 10 dukatów, 27 klaczy po 8 dukatów, a 11 klaczy po 6 dukatów.

Prócz tego przyznano medale srebrne ośmnastu chodowcom koni za staranny chów przedstawionych do nagrody klaczy.

Wiedeń 23 listopada.

Jeżeli nie zaskoczą nas jakie nieprzyjazne okoliczności, to zobaczymy prawdopodobnie, że opór stawiany złemu losowi i wytrwałość otrzymają swoje wynagrodzenie na Schottenringu wiedeńskim, w kawiarni Dauma i w podobnych miejscach. Na Schottenringu bowiem jest teraz giełda prowizoryczna, naprzeciwko której buduje się stała ogromnych, stosownie do „ducha czasu“, rozmiarów; Daum zaś jest, pomimo swej znacznej odległości od tamtego przybytku, coś na kształt Tortoniego, z tą różnicą, że po twarzach gości w pewnych godzinach tam gwarzących, znać wyraźnie bliskość Wschodu. O massie interesów i tranzakcyj, robionych na wspomnionych dwóch punktach Wiednia można wiele wyprowadzić z urzędowo zestawionych dat w jednym z ostatnich dni września; według tych cyfer, suma reprezentowana przez akcye i papiery publiczne w tym jednym dniu sprzedane i kupione wynosiła przeszło czterysta pięćdziesiąt milionów złr., przyczem wspomnieć się godzi że papiery bezpieczne i zwykle do lokacyi kapitału służące, zaledwie jakąś tam częstkę tej imponującej kwoty zajmują.

Więc wszystko prawie zaabsorbowała tak zwana spekulacya, *recte* gra. *Nota bene* dzień, w którym te daty zostały zestawione, przypada w czasie posępnym, kiedy to brak gotówki, oraz bajeczny procent od zastawów i prolongacyj, oddziaływały na spekulantów w sposób nader deprymujący. Prawda że oni właśnie wtedy okazali się do admiracyi wytrwałymi, a choć ich to grubo musiało kosztować, nie dali się żadnemi ofiarami zuiechęcić ani wiary w bliską epokę *haussy* w sobie zachwiać I kto wie czy nie mieli racyi.

Dla szczupłości miejsca niepodobna mi wyliczyć motywów, któremi usiłowano podnoszenie się tego lub owego papieru upstrzyć i upowodować, ani wieści, niby pewnych, które w tym celu rozpuszczano w ubiegłym tygodniu; jak zwykle w podobnych razach były to mniej lub więcej wiarogodne wiadomości o wielkich zyskach już otrzymanych, lub o zawarciu ogromne korzyści obiecujących interesów; to tylko należy dodać, że jeden i ten sam powód służył kilkakrotnie, bo też wielkiego urozmaicenia nikt nie żąda, i wybieg prawie zawsze się udał.

Jest to fakt, który trzeba stwierdzić, lecz trudno go wyrozumować, a tem bardziej do wytłomaczenia ogólną sytuacyą targu pieniężnego. Ta bowiem jak była niedawno temu ciężka, tak nie wiedzieć w czem się naprawdę polepszyła, jak o tem świadczy wymownie podniesienie dyskontu na 7% przez bank angielski; powtóre nie zapominajmy, że wpłata na pożyczkę francuską jest rozłożona na rat dwadzieścia dwie, z których dopiero pięć wpłynęło; mamy więc jeszcze przed sobą siedmnaście miesięcy, w ciągu których pieniądz będą w górę ciągnąć, a przy najlepszych nawet chęciach ze strony odbierającego, nie rozejdą się one w cyrkulacyę z równą do ich wpływu szybkością. Mówić, że ten proces nic nie znaczy, kiedy się właśnie co doświadczyło jego skutków, byłoby szalonem, na własną chyba szkodę obracowanem kłamstwem.

Oprócz tego muszą w tej chwili dawne i nowe banki i przedsiębiorstwa akcyjne, a zwłaszcza te ostatnie, których w tym roku takie mnóstwo przybyło, gotować się choć *honoris et reputationis causa* na płacenie kuponów od swoich akcyj; nie mogą więc one dawać spekulantom tylko pieniędzy do dyspozycyi, ileby może same chciały *pour faire marcher le métier*.

Wracając zaś do zagranicy, w Niemczech, na które Wiedeń lubi się oglądać, panuje dotkliwy brak gotówki, utrudniający częstokroć zawarcie lub załatwienie najzdrowszych przedsięwzięć i interesów; dotąd bowiem nie przestał istnieć ten już dawniej opisany i pozornie sprzeczny stosunek, że kiedy Francya państwu Niemieckiemu płaci tak wielkie sumy, publiczność handlująca i przemysł niemiecki są dłużnikami Francyi, która więcej niemieckich [illegible] weksli posiada i skarbowi berlińskiemu stawia do dyspozycyi.

A jednak wbrew temu wszystkiemu, Wiedeń hulać zaczyna, i co więcej nie raptowne podskoczenie banków wzbudza obawę, że ten kierunek nienaturalny może nieco potrwa, jest od dawna niewidziany [illegible] zaproszeń na subskrypcyą, zapowiadających emisye nowych różnego gatunku papierów. Nie mniej jak 23 takich operacyj ma być w przyszłym tygodniu zrobionych, [illegible]

Nie warto nawet dowodzić, że to usposobienie nie jest czem innem jak [illegible]

Pod tym ostatnim względem daję pierwsze miejsce [illegible] prowincya [illegible] nastąpić mogącego zwrotu.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 22, 23 i 25 listopada.

Posady: Woźnego w tabuli krajowej i miejskiej we Lwowie (350 zł.), podania do 1 grudnia. — Notaryusza Sołotwinie, podania w 14 dniach.

Licytacye: D. 20 grudnia w sądzie pow. w Zbarażu licyt. egzek. realn. N. 20/12 tamże. — D. 9 grudnia w sądzie pow. w Rudkach licyt. egzek. realn. N. 103 w Nowych Kupnowicach.

Zawiadomienia: Sąd kraj. lwowski Dra Karola Hilbrichta o prośbie Michała Pachmanna o zajęcie ruchomości w celu zabezp. sumy 1.000 zł., kurator Dr Gregorowicz. — Sąd obw. w Nowym Sączu o wpisaniu firmy „Fabryka mebli w Porembie“ hr. Henryka Wodzickiego, pełnomocnictwo prokuryczne ma p. Henryk Kieszkowski. — Sąd kraj. lwowski Adolfa Manheimera o wykreślenie z dóbr Toporowa 2.000 zł. i 1.000 zł. na rzecz jego zaprenotowanych. — Sąd obw. tarnowski o uznaniu Michała Kusia z Łęk za marnotrawcę.— Sąd obw. w Rzeszowie o udzieleniu notaryuszowi Gabrylskiemu w Tyczynie delegacyi do sporządzania aktów pośmiertnych w obrębie sądu pow. w Tyczynie.— Sąd kraj. krakowski Jakóba Maschlera o nakazie zapłaty 892 zł. domowi handl. Sam. F. Goldberger et Söhne w Wiedniu.— Sąd obw. w Rzeszowie Bolesława Majewskiego i Jana Zalikę o nakazie zapłaty 500 zł. Naft. Nadlowi. — Sąd obw. w Zborowie o uznaniu Fedka Romanowa z Trawotłok za marnotrawcę. — Sąd kraj. lwowski Teodozyę Paparową o nakazie zapłaty Icizerowi Nechelesowi 260 zł. — Sąd kraj. krakowski Franciszka Röppera (jenior), Józefa Löbensteina i Ferdynanda Baumgardtena o nakazie zapłaty 3000 zł. Bankowi galic. dla handlu i przemyłu w Krakowie. — Sąd kraj. lwowski Dr Karol Hilbrichta o nakazie zapłaty 3300 zł. bankowi kraj. galic. a 1000 zł. p. Bolesławowi Darowskiemu. — Sąd del. m. w Tarnowie o uznaniu Rozalii Maniakowej, 2° voto Łabusiowej z Siemiechowa za marnotrawczynię.— Tenże sąd o uznaniu Wojciecha Żeleźniaku z Krzyża za marnotrawcę. — Sąd pow. w Kulikowie o uznaniu Nazarka Maxymiszynego za marnotrawcę.— Sąd kraj. krakowski o zawieszeniu tymczasowo w urzędowaniu notaryusza w Jordanowie Jana Kasi. — Krajowa dyrekcya skarbu o podwyższeniu cen za liście tytuniowe.

Przyjechali do Krakowa od 20 do 25 listopada.

HOTEL KRAKOWSKI: Pelagia Leśniewiczowa z Podola, Bronisław Zawalkiewicz z Warszawy, Jan Glazór z Krosna, Adolf Jugendfein z Rytry, Stanisław Szwantowski wł. dóbr z Niedźwiady, Mikołaj Zukow z Rosyi, Władysław Garczyński z Kongresówki, Dr Aleksander Łącki z żoną z Besarabii, Zofia Darowska właśc. dóbr z Mydlnik.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne

Bruksella 24 listop. *Indép. belge* donosi z Paryża pod dniem dzisiejszym: Zapewniają, że Thiers uważa wybór Batbie na sprawozdawcę komisyi do wniosku Kerdrela, za krok nieprzyjazny sobie.

Paryż 24 listop. Rozwiązanie zgromadzenia narodowego nastąpiłoby dopiero według życzenia komisyi do wniosku Kerdrela w r. 1874. Rozprawy nad wnioskiem Kerdrela mają się podobno we czwartek rozpocząć.

Londyn 25 listopada. Szach perski dał bar. Reuterowi w Londynie wyłączny przywilej na budowę kolei żelaznych, kanałów i użytkowanie kopalń.

Madryt 24 listop. Z powodu poboru wojskowego zaszły niepokoje w Madrycie, w prowincyi Murcyi i w Barcelonie. Karliści nie przestają niszczyć telegrafów i mostów.

Mamy przed sobą sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia sejmu rano odbytego. Rozprawy nad adresem otworzył p. Ławrowski piękną mową, którą zakończył zapowiedzianym wnioskiem przejścia do porządku dziennego nad przedłożonym projektem adresu, a to z powodu, że nie odpowiadał adresowi przeszłorocznemu. Wiele zdrowych i wybornych rzeczy powiedział poseł, które uznajemy, i dla tego, lubo utrzymywaliśmy potrzebę adresu, a chcieliśmy go, jak wiadomo, widzieć w innej osnowie. Bronił — nie wiemy jak powiedzieć — adresu, czy tylko myśli adresu, p. Skrzyński, oświadczył bowiem, że ani przeciw ani za adresem nie mówi; dalej za adresem przemawiał X. Szaszkiewicz, poczem wyjście kilkunastu Stojurców, i znów mowa X. Kaczały popierającego wniosek p. Ławrowskiego i dalsze rozprawy, które się przeciągnęły i wymagały wieczornego posiedzenia. Nie mamy do tej chwili dokładnych wiadomości o dalszym przebiegu rozpraw, o wnioskach ugodowych księcia Czartoryskiego, wiemy tylko, że w końcu adres przyjęty został według projektu komisyi bez żadnej zmiany. Otrzymaliśmy bowiem następujący telegram:

Lwów 26go z rana: Wieczorem adres przyjęty według komisyi, z odrzuceniem ugodowych wniosków Czartoryskiego i energiczniejszych wyrażeń Sapiehy.

Korespondent nasz wiedeński dziwi się, że w kraju tak łatwo przyjmują się fałszywe pogłoski, jeżeli za ich podstawę służą obawy ze zjazdu berlińskiego wyprowadzane i broni polityki niezawisłéj hr. Andrassego. Zjazd berliński, jeżeli miał jakiekolwiek istotne następstwa, musiał w takim razie zbliżyć Austryę do Rosyi, a ztąd podstawa do obaw uzasadnia się sama przez się, gdyż na téj drodze nigdy nie można wiedzieć, do jakiego stopnia nastąpi zaangażowanie się, szczególniéj jeśli chodzi o Polaków. Zresztą w téj sprawie równie chodzi o uczucia narodowe, które można obrażać bez specyalnych rozporządzeń i układów, za pomocą środków policyjnych.

W téj saméj sprawie *Gaz. Narodowa* z trójnoga wyroczni patryotycznéj przyznaje nam „obywatelskie uczucia.“ Nie przyznajemy nikomu wyłącznego przywileju na patryotyzm tak w pochwałach jak w naganach przezeń udzielanych, a chociaż zawsze nam miło, gdy nasze poglądy znajdują uznanie, to przecież i w przeciwnym razie nie ma nikt prawa stawiać w wątpliwość naszych „obywatelskich uczuć“, i dla tego nauczeni doświadczeniem, sądziliśmy za potrzebne umieścić tych parę słów wyjaśnienia.

Zdawało się, że między Thiersem a komisyą ciała prawodawczego wybraną dla wniosku adresowego przyjdzie do porozumienia, którego owocem będzie reforma konstytucyi i ustalenie Republiki. Wszelako lewy środek reprezentowany jest w téj komisyi przez sześć tylko głosów, gdy prawa strona i prawy środek liczą ich dziewięć, i z téj liczby wybrany został sprawozdawcą Batbie, a referat jego jedyną jak na teraz przypuszcza reformę w większem usamowolnieniu ministrów, oraz w większéj ich odpowiedzialności, a celem téj reformy jest właśnie nie rozszerzyć lecz ścieśnić władzę prezydenta i poddać ministrów większéj niż dotąd kontroli ciała prawodawczego. Wszelkie zmiany żądane przez klub lewego środka, na które przystał Thiers, radzi komisya odłożyć na późniéj, a tem samem przedłużyć stan tymczasowy i przeszkodzić formalnemu obwołaniu Republiki. Z takiem zdaniem stanie komisya przed Izbą, i wcale nie można być pewnym rezultatu obrad nad tym przedmiotem. Od przyjścia Thiersa do władzy nie było tak stanowczéj chwili, jak będzie ta, gdy Izba będzie powołaną rozstrzygnąć, czy chce ulegalizować republikancką formę rządu lub też utrzymać republikę jedynie jako złe przechodowe.

Nie należy spuszczać z uwagi jednéj ważnéj okoliczności, która wskazuje stanowisko komisyi adresowéj. Wniosek Kerdrela nie mówił wcale o adresie czyli „odpowiedzi“ na mesaż, lecz o „rozbiorze“ mesażu; dopiero prezes Izby Grévy chcąc oszczędzić Thiersowi drażliwości tego wyrażenia „rozbiór,“ podsunął wyraz „odpowiedź,“ i ztąd powstała myśl adresu jakby na mowę tronową. Otóż komisya powróciła do pierwotnego słowa „rozbiór“ i nie chce słyszeć o adresie, lecz postanowiła wygotować rozbiór poszczególnych politycznych ustępów mesażu i utrzymuje w nim przedewszystkiem tak zwany pakt w Bordeaux, a zatem oświadcza się przeciw ostatecznemu przyjęciu republiki; daléj odpowiedzialność ministrów przed Izbą; określenie stosunku prezydenta do Izby jedynie za pośrednictwem mesażów. Nadto, jak twierdzi *Liberté*, komisya domaga się usunięcia Barthélemy Saint-Hilaire z posady sekretarza prezydenta. Nie jest on przecież sekretarzem stanu czyli ministrem, lecz sekretarzem prezydenta, a przeto, gdyby ciało prawodawcze miało prawo usuwać sekretarza, miałoby także prawo mianować go, a wtedy mógłby prezydent otrzymać sekretarza takiego, coby prowadził nad nim kontrolę z ramienia Izby, a nie był wykonawcą jego postanowień. Z drugiéj strony lewica nie mogąc darować ministrowi sprawiedliwości Dufaure projektu ustawy o sądach przysięgłych, domaga się od Thiersa, aby go poświęcił.

Le Français utrzymuje, że Dufaure pragnie się sam usunąć, widząc postępy radykalizmu i nie chcąc podzielać władzy, która się na tem stronnictwie wspiera. Także minister Goulard podziela jego zdanie, jak twierdzi *Evénement* Natomiast *Bien public* zaprzecza pogłoskom o zmianach w ministerstwie — w téj chwili. Oczywiście, że dopiero rezultat uchwał Izby nad wnioskami komisyi Kerdrela orzecze, co się stanie z gabinetem. Simon jednak utrzyma się, bo on reprezentuje w gabinecie lewicę.

Uchwałę zgromadzenia narodowego orzekającą zwrot dóbr zabranych r. 1852 domowi Orleańskiemu gotowibyśmy poczytać pod wpływem postanowienia komisyi adresowéj za akt przychylny Orleanom, gdyby zwrot zaboru mienia prywatnego nie wymagał innych pobudek jak sprawiedliwości. Ale nie da się zaprzeczyć, że jest to zarazem krok odwetu na Bonapartystach, gdyż republika oddając majątek Orleanom nie wahała się obłożyć konfiskatą majątku napoleońskiego i zabronić księciu Napoleonowi pobytu we Francyi. Nie z zasady bo wiem sprawiedliwości oceniać trzeba postępowanie zarówno władzy prawodawczéj jak wykonawczéj we Francyi, lecz tylko z zasady partyi.

Sekretarz poselstwa francuskiego w Stambule Ducros-Aubert mianowany został posłem w Buenos-Ayres.

Jutro ma się odbyć w berlińskiéj Izbie deputowanych czytanie ustawy o ordynacyi powiatowéj. Głoszą, że mianowanie nowych członków Izby wyższej miało wzbudzić niechęć u ministrów Roona i hr. Itzenplitza, i dla tego krok ten rządu ociąga się. Ministrowie obaj mieli nawet ofiarować dymisyę, w razie gdyby lista ułożona przez hr. Eulenburga uzyskała zatwierdzenie Cesarza.

Król Amadeusz ciągle jest cierpiący. To daje powód do pogłosek o namawianiu go przez ojca, aby złożył koronę

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 26 listopada *(prywatna)*. Postanowieniem cesarskiem z d. 24 listopada mianowany został Dr Józef Majer prezes Towarzystwa naukowego krakowskiego prezesem Akademii w Krakowie, a profesor Józef Szujski jeneralnym sekretarzem tejże Akademii.

Wiedeń 26 listopada. *Wiener Ztg* zamieszcza mianowanie Józefa Majera na prezesa, a Józefa Szujskiego na jeneralnego sekretarza Akademii w Krakowie.

Praga 26 listopada. Dzienniki czeskie ogłaszają oświadczenie klubu deputowanych czeskich, że bierny opór w sprawach szkolnych nie jest wcale punktem programu prawno-politycznego. Dotyczące korporacye mogą postępować według własnego rozważenia.

Celowiec 25 listop. Przy sposobności odpowiedzi na interpelacyę oświadcza reprezentant rządu, że ministeryum rolnictwa przedłoży Radzie państwa projekt ustawy o rozdziale gruntów gminnych. W odpowiedzi na interpelacyę Rittera o poczty wiejskie w dolinie Lawantu, reprezentant rządu zapowiada rychłe ich zaprowadzenie.

Karlsruhe 25 listopada. Królewicz Pruski zwolna przychodzi do zdrowia, ale za poradą lekarzy zaniecha o tak spóźnionej porze dalszej podróży do Szwajcaryi; z tego powodu żona królewicza zjedzie tu jutro.

Wersal 26 listop. Batbie odczytał w komisyi do wniosku Kerdrela sprawozdanie większości, które zaleca uchwalenie nagłości względem wydziału złożonego z 15 członków dla przygotowania projektu ustawy o odpowiedzialności ministrów. Sprawozdanie wypowiada niewłaściwość odpowiedzi na mesaż, gdyż Thiers jest tylko delegatem zgromadzenia narodowego. Rozwiązanie poruszonych w mesażu kwestyj nie będzie projektowane. Sprawozdanie ma być jutro przedłożonem zgromadzeniu narodowemu. O wypadku obecnego przesilenia najsprzeczniejsze obiegają pogłoski.

Bruksella 26 listopadą. *Indép belge* donosi z Paryża: Położenie jest ciągle jak najmocniej naprężone. Mówią, że prawica naznaczyła Changarniera następcą Thiersa a ministrami księcia Auddiffret-Pasquier, Batbie, Ernould, księcia Broglie. Thiers nie opuści dotychczasowego stanowiska.

Rzym 25 listop. W skutek zakazania zgromadzenia ludu na wczoraj zamówionego, obiegała wczoraj pogłoska, że zajść miały pewne demonstracye. Rząd przeto zarządził środki dla zapobieżenia zamieszkom. Gwardya narodowa stawiła się licznie na wezwanie władzy, wojsko było konsygnowane w koszarach i obsadziło niektóre punkta miasta. Z pomiędzy twórców zgromadzenia ludu, aresztowano kilku z nakazu sądu. Inni szukani przez władzę, już opuścili Rzym, gdy natomiast wielu usunęło się od udziału, oświadczywszy, że nie będą należeli do zgromadzenia, które obok kwestyi powszechnego prawa wyboru, ma obradować także nad formą rządu. Miasto było przez cały dzień zupełnie spokojne. Żadnej oznaki jakiejkolwiek agitacyi nie można było dostrzedz. Deszcze ciągłe.

Nowy Jork 24 listop. Prezydent Grant w mesażu swoim udzieli kongresowi radę, aby ten jak najspieszniej uchwalił ustawę celem przeszkodzenia wykroczeniom Meksykanów. Ze względu na żądanie zaprowadzenia reform w służbie publicznej cywilnej, oświadczy prezydent, że urzędy w miarę zasług i uczciwości a nie z przyczyny politycznych opinij kandydatów udzielane będą.

Kurs. Wiedeń d. 26 listopada godz 1. 1% zjedn. dług państwa bankn. 65·90 — Zjedn. blig państwa w srebrze 70·10 — Losy z r. 1860 .03·—. — Akcye banku 982 — Akcye kredytowe 339 —. — Londyn 109·15 — Srebro 108·—. — Dukat —·—. — Lombardy 201·50. — Losy z r. 1864 148·—. — Akcye franco-austr. 141.50. — Napoleondor 8·70. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 229·50 — Akcye kol. Lwows.-Czerniow. 148· — Akcye kolei północ.-wschod. 158·——Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 203·75. — Obligacye indemniz. gal. 77·75. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 247·—. — Akcye anglo-banku 334·25 Akcye kolei rządowéj 340·50. — Akcye kol. siedm. 179·—. — Akcye kol. Rudolfa 173·—. — Tramway 388·—. — Akcye banku budowy 178·50. — Akcye kolei wschod. 128·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 120·—. — Akc. kolei zjed. 280·50.— Losy tureckie 77·75. — Losy prem. węgiers. 101·50.— Akcye kolei bogumińskiej 187·50. — Akcye kol. ces. Elżbiety 248·—.— Akc. kolei pół.-zach. 216·—. Akcye franc.-węgr. 107·50. — Ogólny austr. bank —·—.

Usposobienie giełdy: najstalsze,

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 26 listopada

(Wartość kuponów do 27 Listop.)	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	108 25	107 —	—
Kupony sr. płatne „ 100 „	107 50	106 75	—
Ruble ros. papierowe „ 100 rub.	149 —	148 —	—
Talary pruskie „ 100 tal.	162 50	161 25	—
Dukaty austryackie „ 1 szt.	5 26	5 16	—
Napoleondory „ 1 szt.	8 73	8 63	—
Oblig. indemn. galic. „ zł. 100	79 75	78 50	— 34¼
4% listy zast. „ „ „ 100	75 —	73 50	1 62¼
5% „ „ „ „ 100	80 25	78 75	2 2¼
6% „ hipot. „ „ „ 100	80 —	78 50	1 43⅓
6% „ zakł. kred. zł. „ 100	94 75	93 —	2 43⅓
5% obl. poż. kolei węg. „ 120	102 —	100 25	2 43⅓
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	102 75	101 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% w. za 1 s.	97 —	94	3 6¼
„ „ Hipotecz. z 80% „ „ 1 „	243 50	39 50	3 24½
„ kolei Karola Ludw. złr. 210	230 50	227 75	4 2[illegible]
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	149 —	146 25	— 7¼
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60	100 75	98 25	1 2⅔
4% listy zast. Kr. Pol. I ser. 100	95 25	93 50	1 71
4% „ „ „ „ II „ 100	93 50	92 25	1 71
5% „ „ „ „ za rsr. 100	93 50	92 25	2 14
4% „ likwidac. Kr. pol. 100	79 25	78 —	1 95½
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	43	46	—

Wiedeń 25 listopada.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	66 40	66 25
5% „ „ „ sreb.	70 40	70 30
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	96 —	95 —
„ „ „ czeskie	97 —	96 50
„ „ „ węgiersk.	80 75	80 25
„ „ „ galicyjsk.	78 50	77 75
„ „ „ bukowiń.	77 —	76 50
„ „ „ siedmiogr.	76 75	76 25
Pożyczka głodowa galicyjska	— —	—
5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frank.) 120 złr.	101 —	00 50

	żądają	płacą
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	91 35	91 15
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „	— —	80 —
6 „ gal. zakł. kred. włoś.	— —	93 50
5 „ węgiersk. losow.	87 50	87 —
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 25	99 75
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	88 50	88 —
5 „ Domi. pań. 120 złr.	115 —	114 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	339 50	339 —
„ „ „ 1854	96 —	95 50
„ „ „ 1860	103 50	103 —
⅕ losów pożycz. austr. państw. 1860	136 —	135 —
Losy pożyczk. z r. 1864	149 —	148 50
„ prem. poż. węgier.	102 —	101 50
„ Comorente	26	25 —
„ Kredytowe	187 50	187 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	99 —	98 —
„ księcia Salm	41 —	40 —
„ „ Palffy	27 25	26 75
„ ks. Klary	39 —	38 —
„ hr. St. Genois	30 50	29 50
„ miasta Budy	30 —	29 —
„ ks. Windischgraetz	24 50	23 50
„ hr. Waldstein	24 —	23 —
„ hr. Keglevich	18 50	17 50
„ Rudolfa	15 —	14 50
Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr.	25 50	— —
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	986 —	984 —
Zakładu kredytowego	342 25	342 —
Żeglugi parow. na Dun.	648 —	645 —
Kolei północ. Ferdynada	2117	2112

	żądają	płacą
Kolei rządowéj fr. a.	344 50	341 —
„ zachodn. c. Elżbiety	249 —	248 50
„ Pardubickiej	172 50	172 —
„ Południowej	202 50	202 25
„ Galicyjskiej	230 —	229 50
„ Czerniowieckiej	— —	— —
„ Albrechta	— —	— —
Kolei węgier. półn. wsch.	158 —	157 —
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	174 —	173 —
Akc. kol. Alf. fiumańskiej	174 50	173 50
„ „ Koszycko-Bogum.	139 25	138 75
„ „ Siedmiogrodz.	180 —	179 —
„ „ Cisańskiej	250 —	249 50
„ „ wschod. węgier.	129 —	128 50
„ „ austr. północno-zachodniej	318 —	317 —
„ „ Franc. Józefa	220 50	219 50
Akcye banku anglo-austr.	338 —	337 50
„ „ anglo-węg.	120 —	118 50
„ austryack. ogóln.	301 50	300 50
„ Zakł. kredyt. węg.	139 —	138 —
„ banku franko-austr.	145 —	144 50
„ „ węgierskiego	109 75	109 25
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	— —	— —
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	—	—
„ wied. d. obr. płodów	299 —	298
„ galicyjs. hipoteczne	— —	— —
„ austryac. związkow.	208 —	206 —
„ dla obrotu ogólnego	253 —	252 —
„ Tow. wyr. cegieł maszyn. we Lwowie	—	—
„ rektyfikac. spirytusu w Czerniowcach	—	—
„ 400 frank. tureckie	78 —	77 80
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiej	— —	74 —
„ Koszycko-Bogumiń.	92 50	92 —

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za „ (sr. prus. 100 złr. w. a.	90 25	— —
„ (Emis. 1862) „ „ „	88 —	87 50
Kolei rząd. St. 500 fr.	— —	— —
„ „ Emis. 1867	— —	— —
Kol. południo. St. 500 fr.	109 25	108 75
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C. F. 100 złr. m. k.	89 —	88 50
„ „ „ za 100 fl. w. a.	88 —	87 —
„ „ w sreb. 5% w. a.	102 50	102 25
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	— —	— —
Kolei połudn.-pół. niem. 5% — za 100 fl.	— —	— —
„ „ w srebrze „	95 50	94 50
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	101 —	100 50
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II	— —	98 —
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	75 —	74 50
„ „ „ Emisya 1867	84 50	83 50
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	87 60	87 30
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100 fl.	93 50	93 25
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	— —	— —
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	94 50	93 50
Waluty.		
Cesarskie korony	5 22	5 20
„ dukat na wagę	5 17	5 15
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 69	8 68
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	—	—
Souwerony angielskie	11 —	10 90
Imperyały rosyjskie	—	—
Srebro	107 75	107 65
Srebro, kupony	108 —	107 50
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe	1 63	1 62^{15}
Lwów 23 listopada		
Dukat holenderski	5 19	5 9
„ cesarski	5 20	5 13
Półimperyał rosyjski	8 68	8 62
Rubel srebrny rosyjski	1 68	1 62
„ papierowy „	1 48¼	47¼
Talar pruski	—	—
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	79 75	79 25
„ „ „ „ 4%	75 —	74 25
„ zast. Banku hip.	89 50	89 —
Obligi indemn. bez kup.	— —	— —
Akcye kol. galic. b. kup.	230 —	228 50
„ „ lwows.-czern.	149 50	148 —
„ Banku hipot. gal.	240 50	239 —
Warszawa 23 listopada		
Listy zastaw. 1 ser. rub.	94 40	94 15
„ „ 2 „ „	93 15	92 85
kupon „	—	1 67 1/9
„ „ nowe „	93 15	92 85
kupony „	—	2 9 2/9
„ likwidacyjne „	78 75	78 45
kupony „	—	1 91⅓
Kolej warsz.-wiedeńska	— —	— —
„ „ bydgoskiej	73 —	— —
„ „ terespolskiej	— —	115 50
„ „ łodzkiej	— —	108 50

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

	Pociąg pospieszny wieczór g. m.	Pociąg osobowy przed poł. g. m.	Pociąg mięszany wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:			
z *Krakowa* do *Lwowa* (odch.	9 35	11 13	10 36
(przy.	„ 5 57	w. 9 45	r, 10 50
z *Tarnowa* . (przych.	11 22	1 28	1 10
. (odchodzi	11 27	1 34	1 17
z *Rzeszowa* . (przych.	n. 1 18	4 10	3 53
. (odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z *Przemyśla* . (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
(odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
		przed. poł.	w nocy
z *Krakowa* do *Wieliczki* (odch.	—	11 30	11 —
(przy.	—	12 10	11 39
		rano	wieczór
z *Wieliczki* do *Krakowa* (odch.	—	r. 6 19	7 40
(przy.	—	„ 6 54	8 15
ze *Lwowa* do *Krakowa* (odch.	11 28	r. 5 5	w. 5 5
		poc. mię.	
ze *Lwowa* do *Brodów* (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	p. 12 —
(przych.	—	r. 9 22	„ 3 45
z *Brodów* do *Lwowa* (odchod.	—	n. 4 18	w. 4 3
(przych.	—	w. 7 58	p. 11 45
ze *Lwowa* do *Czerniowiec* (odc.	r. 6 47	w. 11 43	pp12 15
(prz.	„ 1 15	r. 10 40	n. 12 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (odch.	w. 4 6	5 49	„ 3 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (przy.	n. 10 43	n. 3 58	p. 3 45
z *Wiednia* do *Krakowa* (odch.	r. 10 30	r, 8 —	w. 8 30
dto pociąg mięszany	—	—	pp. 5 —
z *Wiednia* do *Krakowa* (przy.	w. 8 18	w. 9 8	r. 9 45
dto pociąg mięszany	—	—	p. 11 59
z *Krakowa* do *Wiednia* (odch.	r. 7 30	r. 5 46	pp. 3 30
dto pociąg mięszany			„ 10 10
	po poł.	wieczór	rano
z *Krakowa* do *Wiednia* (przy.	5 20	7 29	5 —
dto pociąg mięszany	—	—	n. 3 57
z *Krakowa* do *Warszawy* (odch.	r. 8 —	pp. 3 30	—
Krakowa do *Wrocławia* (od.	r. 5 46	r. 8 —	—

Ogłoszenie licytacyi.

L. 1276. (2069-1-3)

Celem wydzierżawienia dochodów z dóbr miejskich Szczepańcowy, Suchodołu i gruntu Widacz na sześć po sobie następujących lat, to jest od dnia 24go Czerwca 1873 r. do tegoż czasu 1879 r., odbędzie się w biórze Magistratu miasta Krosna **dnia 10go grudnia 1872 r.** pierwsza, w razie nie udania się dnia 20 grudnia 1872 r. druga, lub nakoniec dnia 2 stycznia 1873 r. trzecia publiczna licytacya.

Cena wywołania wynosi 1.500 złr. w. a., od którój 10% jako zakład przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnéj złożony być ma.

Bliższe warunki mogą być w zwykłych godzinach urzędowych w biórze Magistratu przejrzane.

Krosno 17 listopada 1872 r.

Osoba nie młoda **poszukuje miejsca do gospodarstwa.** — Bliższa wiadomość pod lit. **G. P.** poste restante Kraków. (2072-1-3)

Bióro adwokackie
Juliusza Walewskiego

Dra praw i Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w Warszawie przy ulicy Święto-Jerskiéj Nr. 22,

załatwia wszelkie czynności prawne interesantów z Królestwa Galicyi i Lodomeryi, z najdokładniejszą znajomością praw i stosunków téj prowincyi Cesarstwa austryackiego. (2070-1-3)

WIOSKA

położona w powiecie Wielickim, 3 mile od Krakowa przy trakcie wynosząca przeszło 160 morgów ziemi w dobréj glebie i z budynkami odpowiedniemi, **jest z wolnéj ręki do sprzedania.** Bliższych wiadomości udzieli pod lit. **Z. E.** poczta Dobczyce. (2103-1-3)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczególnie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u p. Józefa Trauczyńskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (1849-24-78)

Główna wygrana

250,000 złr.

Najniższa wygrana **175** złr.

Dnia 2 Grudnia 1872,

odbędzie się wielkie ciagnienie przez rząd c. k. austryacki utworzonéj i poręczonéj pożyczki premiowéj w kwocie **120 milion. 983,000** zł.,

Pomiędzy **400,000** losami wygrywającemi znajdują się główne wygrane: 20 po **250,000** złr. 10 po **220,000** złreńskich, 60 po **200,000** złr. 81 po **150,000** złr., 20 po **50,000** złr., 20 po **25,000** złr., 1 na **20,000** złr. 29 po **15,000** zł. 171 po **10,000** 352 po **5,000** złr. 432 po **2,000** złr., 783 po **1,000** złr., 1,350 po **500** złr. itd. i **175** w. a. jako najniższa wygrana każdego wyciągnionego losu.

Zadna inna pożyczka loteryjna nie przedstawia takich korzyści wygranéj, jak ta, i daje każdemu sposobność małą wkładką wygrać główną wygraną **250,000** złr.

Jeden los z Nr. seryi i wygranéj kosztuje 2 złr., 3 losy 5 złr., 7 losów 10 złr., 15 losów 20 złr. wa. banknotami.

Łaskawe zlecenia za nadesłaniem [illegible]wtości opłatnie wypełniają się [illegible] sumiennie; — do każdego [illegible]łączonym będzie plan [illegible]aśnienia udzielają [illegible]ńczonem cią[illegible] [illegible]biorącemu [illegible] cią-

nalez[illegible] prędko [illegible] zamówienia [illegible] gry, — żądane wyj[illegible] się chętnie. Po skoń[illegible] gnieniu każdemu udział [illegible] przesłaną zostanie opłatnie lista gnień — a wygrane będą natychmiast wypłacone. Należy się zatem spieszyć, udając się wprost do domu handlowego

J. Breychy

w Frankfurcie nad Menem grosse Friedbergerstrasse 41.

(1979-4-5)

Ważne doniesienie dotyczące pielęgnowania piękności i zdrowia cery.

Cena sztuki wraz z opisem użycia 25 centów.

BRACI LEDER

BALSAMICZNE MYDŁO OLEJKOWE

wyrabiane z orzechów ziemnych.

Cena 4 sztuk w jednéj paczce 80 centów.

Głównym warunkiem i niezbędną potrzebą utrzymania ciała w zdrowiu i piękności jest zdrowa, delikatnai miękka cera, a staranność o jéj utrzymanie słusznie zatem stanowi bardzo ważny oddział gotowalni. Nie należy więc lekceważyć, czy mydła służące do użytku są dobrego czy złego rodzaju.

Techniczni chemicy, aptekarze pierwszego stopnia, **Bracia Leder w Berlinie,** oparci na znajomości rzeczy i doświadczeniu, uznali za stosowne wyrabiać mydło z czystych olejków, balsamicznych i roślinnych pierwiastków, **balsamiczne mydło olejkowe wyrabiane z orzechów ziemnych,** które odpowiada wszelkim wymaganiom stawianym, szczególniéj dobrym mydłom toaletowym. Przytem unikniono zupełnie wszelkich szkodliwych przymieszań, mianowicie u innych kokosowych itp. mydeł po największéj części używanéj za wielkiéj ilości części alkalicznych; więc mydło to olejkowe wyrabiane z orzechów ziemnych można jako **nader miły i skuteczny** środek przeciw wszelkim wpływom, np. **zmianom temperatury, mrozom, upałom** itd. i celem uzyskania miękkiéj, delikatnéj i białéj cery twarzy i rąk bezpiecznie polecić.

Braci Leder balsamiczne mydło olejkowe, wyrabiane z orzechów ziemnych jest opakowane w różowy papier z pieczątką obok uwidocznioną. Mają do sprzedania po powyższych cenach fabrycznych w **KRAKOWIE:**

APOTHEKER Gbr. LEDER IN BERLIN

Józef Jahn, przy Rynku Głównym. **Wiktor Redyk,** Apteka „pod Barankiem," Mały Rynek. **Józef Trauczyński,** Apteka, Główny Rynek. **Józef Goldwasser,** Stradom, dom p. Deichesa.

w BIAŁEJ p. Ed. Kogler, — w BEŁZIE p. A. W. Grot, — w BÓBRCE p. L. Miedlicki apt., — w BRODACH p. Ed. Liszka aptekarz, — w BRZEŻANACH p. B. Fadenchecht, — w BUCZACZU pp. A. Kercel i Karol Fr. Popowicz, — w BOCHNI p. Paweł Niedzielski, — w CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch i p. Karol v. Chalbazany apt., — w DROHOBYCZY p. J. Rosenheim, — w GORLICACH p. Walery Rogawski apt., — w GRÓDKU p. Tomaszewski apt., — w GRYBOWIE p. Alojzy Muszyński, — w JAROSŁAWIU p. Rohm aptek., — w JASSACH p. Michał Neumann, — w KOŁOMYI p. K. Laden, — w KROŚNIE p. Antoni Krzysztoforski, — we LWOWIE pp. J. F. Kleina wdowa et Rissler, p. Zygmunt Rucker apt., p. Jakób Beiser apt., p. P. Mikolasch i p. Jakób Piepes apt., — w MANASTERZYSKACH p. J. Lipschütz, — w MIKULIŃCACH p. Stanisław Miedlicki apt., — w NADWORNEJ p. Władysław Dziembowski apt., — NOWYM SĄCZU p. Ignacy Garan, — w NOWYM TARGU p. Karol Laur, — w PRZEMYŚLU p. Edward Machalski, — w RADOWCACH p. Karol Teichmann, — w RZESZOWIE p. Ignacy Schaiter i Spółka, — w SANOKU p. Jan Zarewicz, — w SAMBORZE p. Antoni Kromer, — w SĘDZISZOWIE p. Jan Kownacki, — w SKAŁACIE p. T. Dziembowski, — w SOKALU p. A. W. Grot, — w STANISŁAWOWIE p. Ferd. Stecher apt. (dawniéj Tomanek) i Adolf Beill apt., — w SERECIE p. J. Dempniak, — w TARNOWIE p. W. T. A. Wielogórski i p. Henryk Koy, — w TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. Walenty Stachiewicz, — w WADOWICACH p. Franciszek Foltyn, — w ZALESZCZYKACH p. Józef Kodrębski, — w ZŁOCZOWIE p. O. Fadenchecht, — w ŻÓŁKWI p. Resie Barbag, — w ŻURAWNIE p. Władysław Postępski. (361-8-12)

ZATWARDZENIE. Migreny, gorycz, iodbijanie się, Zaflegmieni Żołądka. REUMATYZMY, Astmy, Newralgije, Liszaje, złote.

PILULES VEGETALES GOURMANDES PURGATIVES ET DÉPURATIVES CAUVIN 55 Bd. Sébastopol

DOZA POTRZEBNA DO PRZECZYSZCZENIA BIERZE SIĘ KŁADĄC SIĘ SPAĆ

DOZA POTRZEBNA DO UTRZYMANIA WOLNEGO STOLCA PRZY JEDZENIU

Przywracają łaknienie. ZDROWIE

W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Ruckera, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (1832-20-24)

PASTA i SIROP z KODEINĄ

Pa BERTHÉ w Paryżu.

Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzenie najuporczywszego kaszlu, grypy, katarów, kokluszu, zapalenia naczyń oddechowych płuc (bronchites); nieoceniony w początkach suchot i na irrytacye piersiowe wszelkiego rodzaju.

Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony nadzwyczajnie we Francyi zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.

Skład główny w Paryżu w aptece P. BERTHÉ, 24, rue des Écoles; w Krakowie w aptece P. J. TRAUCZYŃSKIEGO; we Lwowie w aptece P. MIKOLASCH; w Brodach w aptece P. KULLAK; w Poznaniu u Dra MANKIEWICKA. (1835-30-52)

EAU de MÉLISSE des CARMES

P. BOYER na ulicy Taranne, 14, w Paryżu.



Woda z roślinny znanéj miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnéj wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksyom, sparaliżowaniu, zemdleniom, migrenom, boleści i rżnięciu w żołądku, niestrawności** i t. d.

Skład główny w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka. (1856-2-)

Żadna roślina na kuli ziemskiéj nie połączy tak szczególnie najzbawienniejszych skutków na wszystkie organa *oddechowe* i *trawienia* silnemi, przeciągłem wzmocnieniem całego *układu nerwowego i mięśniowego* jak powszechny środek lecznicy indyjski *Coca z Peruwii*, co znakomitości jak *Al. v. Humboldt*, v. Martine, Lanza i inni jako naocznie świadkowie całkowitego ubytku *gruźlicy płucnéj* (u mieszkańców w górach Andes) nadto bajecznéj siły Kokerosy (bez wszelkiego innego pokarmu) z podziwieniem poświadczają. Opierając się na tem, podejmując prof. Dr. Sampson roślinę coca w swéj ojczyźnie starannym badaniom, których stanowczym ostatecznym rezultatem w najniebezpieczniejszych chorobach są (751-13-20)

Pigułki Cokowe Nr. I, II i III.

Pigułki Cokowe Nr. I sprawiają świetny skutek w *cierpieniach szyi* i *płuc* nawet wtedy, jeżeli choroba bardzo się rozwinęła; Nr. II usuwa najbardziéj zastarzałe *trudne trawienie*, niedyl żołądkowy, *uciążliwości hemoroidalne*, brak apetytu itd. Nr. III jest najskuteczniejszym nawet niezrównanym środkiem lekarskim przeciw ogólnemu *osłabieniu nerwowemu*, śledziennictwu, macinnictwu, szczególniéj zaś przeciw szczegółowemu *osłabieniu* (upławom, nieudolności płciowéj męzkiéj itd.). Cena 1 pudełka 2 złr., 6 pudełek 10 złr. w. a. Obszerny opis znajduje się w naukowéj rozprawie o roślinie Coca, do nabycia bezpłatnie przez *aptekę pod Murzynami* (Mohrenapotheke) w Moguncyi. Główne składy na Austryę-Węgry utrzymują: *Ed. Haubner* w Wiedniu, am Hof, p. *v. Török* w Peszcie p. *Fürst* w Pradze, i p. *Schönaich* aptekarza w Bernie.

Opinia zaszczytna Rady zdrowia. **WIZYKATORYA i PAPIER ALBESPEYRES** od lat 50ciu przepisywane przez najznakomitszych lekarzy.

WIZYKATORYA Albespeyres. — Skutek pewny i regularny. -- Niezbędne dla lekarza praktykującego na wsi.

PAPIER ALBESPEYERES. — Preparacya bardzo dogodna do utrzymania wizykatoryj bez nieprzyjemnéj woni i bez dolegliwości.

40 lat POWODZENIA. **KAPSUŁKI RAQUIN** Potwierdzony przez **Akademią** medyczną w Paryżu.

Wyciąg z raportu potwierdzonego jednomyślnie przez Akademię medyczną:

„**KAPSUŁKI klejowate P. RAQUIN z łatwością się trawią.**

„**Nie sprawiają nigdy w żołądku nieprzyjemnego wrażenia ani „odbijania,** jak to ma miejsce zwykle przy trawieniu wszelkich innych preparacyj KOPAIWY „a nawet kapsułek klejowatych.

„**Nigdy nie zauważono, aby też KAPSUŁKI pozostały bez po-„myślnego skutku.** Dwa flakoniki są dostateczne w najuporczywszych wypadkach."

U wynalazcy w Paryżu na ulicy Faubourg St. Denis, 78 i 80.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Michała Kullaka. (1836-28-32)

Towarzystwo sportu
(wyścigów konnych)
dla hodowania, sprzedaży i przewozu koni

(Tattersall, Praterstrasse Nr. 54),

Czerningasse 13 w Wiedniu,

przyjmuje konie na utrzymanie, w komis i na sprzedaż, tak z wolnéj ręki jak też w drodze licytacyjnéj, nienniéj powozy, chomonta, siodła i wszelkie przybory stajenne.

Każdego tygodnia odbywa się co **poniedziałek i czwartek** pomiędzy 9 a 2 godziną targ na konie.

(2045-2-3) **Dyrekcya.**

W dobrach Szerzyny,

w starostwie Jasielskiem położonych, milę od Biecza, **jest 150 sztuk dębów,** od 12 do 40 cali grubości, i **100 sztuk sosien** od 18 do 30 cali grubości, z wolnéj ręki **do sprzedania.** Bliższéj wiadomości udzieli p. *Franciszek Mazurkiewicz*, obywatel miejski w Jaśle. (2011-3-3)

W Krasiczynie
jest 200 szt. młodych matek

rasy Elektoral-Negretti

do sprzedania.

(2063-3-3)

Uprasza się o oddanie lornetki, wypożyczonéj w teatrze 23 b. m. do loży parterowéj Nr. 8. (2104)

Poszukuje się do kupna większéj ilości drzewa bukowego (łupanego) do fabrykacyi beczek. Oferty uprasza adresować: **W. A. Scholten w Piotrkowie w Król. Pol.** (2010-3-3)

Buhaj Shorthorn,

w czwartym roku, zupełnie do rozpłodu zdatny, jest do nabycia. — Bliższą wiadomość i odpis rodowodu udzieli na żądanie zarząd dóbr w **Majdanie** — poczta **Majdan przy Kolbuszowy.** (1997-6-6)

HYDROCLYSE nowa Klyzopompa udoskonalona, o ciągłym wytrysku, jedyna, jaka istnieje bez tłoczni i bez sprężyn, nie potrzebuje nigdy reparacyi. Zamknięta w małem pudełeczku, bardzo wygodna w podróży. Cena dostępna. — W Paryżu u wynalazcy P. Naudinal, ulica de Jouy 7, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i u p. Tom. Góreckiego. (1839-24-)

EAU TONIQUE



Pa. DICQUEMARE CHEMIKA w PARYŻU i **ROUEN.**

Wzbudza porost włosów.
Spędza łupież na głowie.
Zapobiega siwiźnie.

Skład w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku gł. i w głównych składach perfum. (1833-13-24)

DOBRA

KOŚCIELEC szląski i **PIŁA** kościelecka z kopalnią galmanu „Katarzyna" w W. Księstwie Krakowskiem- pod miastem powiatowem Chrzanowem, przy stacyi kolei żelaznéj, o godzinę droi od Krakowa położone, są z powodu działów z wolnéj ręki do sprzedania.

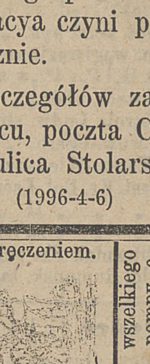
Dobra te z dwóch folwarków złożone posiadają rozległość mórg 1085, w tem pod lasem mórg 541, pałac murowany, budynki gospodarskie w dobrym stanie. Propinacya czyni przeszło 2000 złr. w. a. rocznie.

Bliższych szczegółów zasięgnąć można w Kościelcu, poczta Chrzanów, lub w Krakowie, ulica Stolarska Nr. 477.

(1996-4-6)

Wm. Knaust, w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

Z zaręczeniem.



Założone 1820.

Sikawki ognio. wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skurz. kaucz., ryszt. str. ogn. Illustr. cen. darmo.

(1758-14-)

GIEŁDA.

Nadzwyczaj dobre przyjęcie i szybkie utworzenie mojego 1 i 2 wielkiego Towarzystwa z ¼ miliona złr. kapitału zachęca mnie, bez zamiaru jednak bawienia się w grę giełdową na różnicę, tylko do podwyższenia niewątpliwéj bardzo korzystnéj spekulacyi giełdowéj, otworzyć niniejszem

trzecie wielkie Towarzystwo spekulacyjne z 500 udziałami po 500 złr.

Wolno każdemu przystąpić z tylu udziałami, ile zechce. Celem łatwiejszéj przystępności wydawane będą do tego wielkiego Towarzystwa także ⅕ części kwitów udziałowych po 100 złr. Uprasza się przy oświadczeniu przystąpienia do tego Towarzystwa złożyć zaraz całą kwotę. Dopłata do téj należytości nie nastąpi w żadnym razie, gdyż pieniądze użyte do najrzetelniejszéj spekulacyi giełdowéj, przez następne odebranie akcyj nigdy straconemi nie będą. Zanim to 3 wielkie Towarzystwo spekulacyjne z 500 udziałami podpisanem zostanie, odsetkuję wkładki kapitału po 10% na rok, a jeżeliby przeciw oczekiwaniu Towarzystwo to nie przyszło do skutku, w takim razie kwota bez potrącenia zwróconą zostanie. O każdym skończonym interesie zostaną Szanowni PP. uczestnicy stosownie do postanowienia 1 i 2 wielkiego Towarzystwa natychmiast zawiadomieni. Trzecie to wielkie Towarzystwo tworzy się na 6 miesięcy, jednak co 2 miesiące przedłożonym zostanie rachunek o zysku ukończonego interesu. Po upływie 6go miesiąca wypłaconym zostanie natychmiast kapitał i zysk. Bez policzenia sensaryi (należytości maklerskiéj na giełdzie) kontentuję się 5% od czystego zysku, który osiągniętym zostanie. Także do urządzenia tego nadzwyczajnego Towarzystwa zostałem przez moich licznych przyjaciół wezwanym, a kto tylko jaką taką uwagę na przezemnie w życie wprowadzone, utworzone i kierowane Towarzystwa spekulacyjne zwrócił i zauważał, jak względnie krótkiego czasu na to potrzeba było, aby zebrać ¼ miliona na podobny wyżéj wzmiankowany cel, ten może się odważyć, uczestniczyć przy tem, gdzie tak wielkie połączone siły do ogólnie zadziwiających rezultatów doprowadziły, prowadzić będą. Celem przekonania się następuje mały przegląd dotychczasowych moich rezultatów:

Za pierwsze Towarzystwo	126 złr. za 9 miesięcy,	za dwudzieste pierwsze Towarzystwo	44 złr. za 5 miesięcy,
za drugie Towarzystwo	124 złr. za 8 miesięcy,	za dwudzieste drugie Towarzystwo	22 złr. za 3 miesiące,
za trzecie Towarzystwo	79 złr. za 7 miesięcy,	za dwudzieste trzecie Towarzystwo	37 złr. za 4 miesiące,
za czwarte Towarzystwo	76 złr. za 6 miesięcy,	za dwudzieste czwarte Towarzystwo	25 złr. za 3 miesiące,
za piąte Towarzystwo	65 złr. za 6 miesięcy,	za dwudzieste piąte Towarzystwo	26 złr. za 3 miesiące,
za szóste Towarzystwo	71 złr. za 6 miesięcy,	za dwudzieste szóste Towarzystwo	26 złr. za 3 miesiące,
za siódme Towarzystwo	62 złr. za 6 miesięcy,	za dwudzieste siódme Towarzystwo	26 złr. za 3 miesiące,
za ósme Towarzystwo	59 złr. za 5 miesięcy,	za dwudzieste ósme Towarzystwo	28 złr. za 3 miesiące,
za dziewiąte Towarzystwo	70 złr. za 6 miesięcy,	za dwudzieste dziewiąte Towarzystwo	29 złr. za 3 miesiące,
za dziesiąte Towarzystwo	53 złr. za 5 miesięcy,	za trzydzieste Towarzystwo	20 złr. za 2 miesiące,
za jedynaste Towarzystwo	45 złr. za 5 miesięcy,	za trzydzieste pierwsze Towarzystwo	27 złr. za 3 miesiące,
za dwunaste Towarzystwo	51 złr. za 5 miesięcy,	za trzydzieste drugie Towarzystwo	20 złr. za 3 miesiące,
za trzynaste Towarzystwo	50 złr. za 5 miesięcy,	za trzydzieste trzecie Towarzystwo	31 złr. za 3 miesiące,
za czternaste Towarzystwo	37 złr. za 4 miesiące,	za trzydzieste czwarte Towarzystwo	23 złr. za 2 miesiące,
za piętnaste Towarzystwo	40 złr. za 4 miesiące,	za trzydzieste piąte Towarzystwo	18 złr. za 2 miesiące,
za szesnaste Towarzystwo	32 złr. za 4 miesiące,	za trzydzieste szóste Towarzystwo	33 złr. za 3 miesiące,
za siedemnaste Towarzystwo	35 złr. za 4 miesiące,	za trzydzieste siódme Towarzystwo	20 złr. za 2 miesiące,
za ośmnaste Towarzystwo	29 złr. za 3 miesiące,	za trzydzieste ósme Towarzystwo	13 złr. za 1 miesiąc,
za dziewiętnaste Towarzystwo	35 złr. za 4 miesiące,	za trzydzieste dziewiąte Towarzystwo	16 złr. za 2 miesiące,
za dwudzieste Towarzystwo	45 złr. za 3 miesiące,	za czterdzieste Towarzystwo	8 złr. za 1 miesiąc,

któreto kwoty jako czysty zysk za każdy po 100 złr. wpłacony udział Sz. PP. uczestnikom gotówką w mojéj kasie wypłaconemi zostały.

Mam zamiar powyższe 40 Towarzystw złączyć w jedną wielką grupę, aby połączonemi środkami osiągnąć takie rezultata, które równie korzystny stosunek do wielkich Towarzystw tworzyć mają. Połączenie to nastąpi 1 Stycznia 1873 r.; bliższe warunki zostaną udzielone każdemu uczestnikowi z osobna. Wszystkie przy obliczeniu wykazujące się zobowiązania przejęte zostaną przez mój dom bankowy.

Uczestnicy powyższych 40 Towarzystw, którzy chcą wycofać swe wkładki, otrzymają takowe wypłacone gotówką wraz z dywidendą, a w takim razie powierzony mi na powyższy cel kapitał zwracam wraz z ogromnemi odsetkami.

Zarazem ośmielam się niniejszem zaprosić wszystkich Szanownych PP. Komitentów mego kantoru, zechcieć się zebrać

w dniu 1ym Grudnia 1872 r. przed południem o godzinie 11éj

w wielkiéj sali „zum römischen Kaiser", w Wiedniu, Stadt, Renngasse Nr. 1.

Tamże przed publicznością udowodnię, z jaką ostrożnością i sumiennością zarządzam powierzonemi mnie pieniądzmi, następnie udowodnię, że każdy udział I. wielkiego Towarzystwa spekulacyjnego w pierwszych 6 tygodniach swéj czynności

złr. 110.50 c. czystéj dywidendy

przy ścisłem utrzymaniu całości kapitału **zarobił;** oświadczam prócz tego, że z chęcią na wszelkie interpelacye odpowiem, któreby mi stawiano.

Na wielokrotne zapytania mam zaszczyt podać do wiadomości publicznéj, że w każdym razie nie zamierzam utworzyć więcéj Towarzystw spekulacyjnych jak tylko ośm.

Z szacunkiem **J. B. Placht,** Dom bankowy dla spekulacyj funduszowych przy c. k. wiedeń. giełdzie,

Stadt, Werderthorgasse 7, in der Nähe der prov. Börse.

Przeszło 300 udziałów już podpisano.

Za przedruk nie płaci się.

(2023-[illegible]9-10)